



O ile może się skurczyć PKB?

Recesja puka do naszych drzwi

Polską gospodarkę czeka twarde lądowanie
– to pewne, niezależnie, jak świetne wyniki będziemy mieć jeszcze przez chwilę. Recesja zaboli. Pytanie, jak bardzo

Patrycja Maciejewicz

W I kwartale wzrost PKB może wynieść 8 proc. To rekordowy wynik, tyle że już historyczny, bo gospodarka będzie spowalniać, i to dość gwałtownie. Wysoka inflacja, wojna, rosnące koszty, drożące kredyty i niepewność gospodarcza sprawiają, że firmy już zaciskają pasa, a konsumenci zaczną to robić już teraz.

Za rok przestaniemy się martwić inflacją

– Nie mam złudzeń. Zarówno gospodarka europejska, jak i światowa nie są w stanie na dłużej wytrzymać takiego wzrostu cen. Wiele firm zatrzymało nowe inwestycje albo opóźnia je o rok czy dwa – mówił w poniedziałek w wywiadzie dla Wyborcza.biz Krzysztof Domarecki, główny udziałowiec Grupy Selen, producenta chemii budowlanej. Obaw nie kryje nawet Paweł Borys, szef rządowego Polskiego Funduszu Rozwoju (i prawa ręka premiera Morawieckiego). „Za rok o tej porze nie będziemy się martwić o inflację, ale o wzrost gospodarczy” – napisał na Twitterze.

– Do Polski dochodzi też wiele zagranicznych ryzyk: spowolnienie w Chinach; USA, gdzie szef banku centralnego właśnie ogłosił, że nie wiadomo, czy uda się uniknąć twardego lądowania; czy Europa

Zachodnia, która też już ociera się o recesję – wymienia Ernest Pytlarczyk, główny ekonomista Pekao. Jego zdaniem w najbardziej skrajnym scenariuszu szantażu gazowego PKB Niemiec mogłoby się skurczyć aż o 12 proc., a to nasz główny partner handlowy.

Może być źle, bardzo źle i fatalnie

Analitycy Citi Handlowego mówią już wprost, że twarde lądowanie to podstawowy scenariusz gospodarczy dla Polski. Ale i tak może być źle, bardzo źle lub fatalnie. Wszystko zależy od tego, jak ostro będzie działać Rada Polityki Pieniężnej i czy dwucyfrowy wzrost płac będzie krótkotrwały. Wówczas pod koniec roku gospodarka wpadłaby w krótkotrwałą recesję, ale po-

W I kwartale wzrost PKB może wynieść 8 proc. To rekordowy wynik, tyle że już historyczny, bo gospodarka będzie spowalniać, i to dość gwałtownie

tem odbije, by w przyszłym roku wynieść 2,5 proc.

Gorzej, jeśli spirala płacowo-cenowa będzie silna i konieczne będą mocniejsze podwyżki stóp, nawet do ponad 8 proc. Wówczas zdecydowane działania RPP zdusiłyby wzrost silniej, odbicie przyszłoroczne wyniosłoby tylko 1 proc.

Ale najgorzej, gdyby Rada bała się działać, nie zacieśniała polityki monetarnej, by równoważyć luzowanie fiskalne. Wówczas czeka nas scenariusz „crash landing” – tutaj analitycy nie podają liczb, ich zdaniem ten scenariusz będzie jednak gwałtowny, a nierównowaga potrwa do połowy 2023 r.

O kryzysie na razie nie mówimy

Paweł Borys apeluje jednak o ostrożne zaciąganie hamulca, żeby to było miękkie, a nie twarde lądowanie.

– Sytuacja jest skrajnie niepewna. Gospodarka jest przegrzana, ale recesja to nie to samo co kryzys, czasami to po prostu korekta stanu nierównowagi. O kryzysie na razie nie mówimy, choć nie wiadomo, jak się rozłoży wpływ wszystkich czynników na gospodarkę – uspokaja Pytlarczyk, choć i u niego w prognozie jest spadek PKB w II połowie roku.

Jego zdaniem tegoroczny wzrost PKB wyniesie 3 proc., a w przyszłym odbije do 4 proc.

• RZĄD ULŻY KREDYTOBIORCOM. Realizacja pomysłów premiera Mateusza Morawieckiego ma kosztować banki kilka miliardów złotych. A to oznacza, że koszty zostaną przeliczone na wszystkich klientów banków.

Czytaj ► 3

Kultura

TAK POWRÓCIŁ TACO



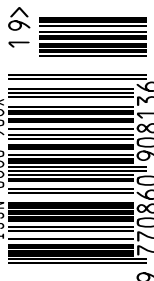
Sześć tysięcy w Katowicach i siedem tysięcy w Krakowie – tylu fanów Taco Hemingwaya było świadkami koncertowego powrotu jednego z najpopularniejszych wykonawców w historii polskiej muzyki rozrywkowej.

Filip Szcześniak nie udziela się w mediach tradycyjnych ani społecznościowych, zgodził się jednak, by wystannik „Wyborczej” obserwował koncerty zza kulis.

• Reportaż Jarka Szubrychta ► 16-17

FOT. VAN WASJUCHNIK

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198



ROSYJSKA INWAZJA
NA UKRAINĘ NA
WYBORCZA.PL

**Aktualne informacje,
rzetelne analizy,
nieoczywiste opinie na
Wyborcza.pl**

Sondaż

Komu się podoba TVP

Drugi raz z rzędu krytyczne oceny TVP przeważają nad pozytywnymi. CBOS opublikował właśnie raport dotyczący tego, jak postrzegamy stacje telewizyjne ► 9

Rosja

Guzik atomowy jak bożek

– Wojna rozpoczęła się o piątej rano, a ja minutę później zacząłem się zajmować obroną miasta – mówi Oleksandr Wilkuł, szef administracji wojskowej Krzywego Rogu ► 6



Paweł
Wroński

Czy rosyjski ambasador chce wyjechać?

Incident z oblaniem sztuczną krwią ambasadora Rosji Siergieja Andriejewa leży w interesie Rosji. Podobnie jak wydalenie go z Polski. Bo to Polsce obecnie bardziej zależy na utrzymaniu ambasadora w Moskwie niżli Rosji w Warszawie.

Zachowanie ambasadora Andriejewa było prowokacją. Oblany czerwoną farbą przez dłuższy czas stał nieruchomo, pozując fotoreporterom.

Napięcie nakręcał już przed 9 maja, rocznicą zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami. Zapowiadał uroczystości na Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich oraz spotkanie „nieśmiertelnego Pułku” – organizacji rodzin rosyjskich weteranów II wojny światowej. Zapewne teraz ambasador z uśmiechem czyta nieroztropne wpisy polskiego ministra spraw wewnętrznych Mariusza Kamińskiego, który nieudolność własnych służb tłumaczy „rozumieniem” emocji Ukraińców.

W poniedziałek Siergiej Andriejew osiągnął sukces. Rosję i świat obiegły jego zdjęcia dowodzące, że Polska ogarnięta jest antyrosyjskim szaleństwem: „Dziki kraj, w którym atakuje się ambasadora, który chciałby uczcić żołnierzy, którzy ten kraj wyzwali”. Ktoś mniej zorientowany mógł pomyśleć: aha, czyli Rosjanie mogą mieć rację? Przy okazji happeningu ambasadora i ze strony przedstawicieli partii rządzącej, i ze strony opozycji (Pawła Kowala, Katarzyny

Pelczyńskiej-Nałęcz, Bartłomieja Sienkiewicza, Piotra Zgorzelskiego) padało pytanie: „Co jeszcze robi Andriejew w Polsce?”. Były ambasador Polski w Ukrainie Jan Piekło zawnioskował, by obniżyć rangę placówki poprzez odwołanie na konsultacje (czyli wezwanie do kraju) polskiego ambasadora w Moskwie. Niewykluczone, że jednym z efektów tego wydarzenia może być uznanie ambasadora Rosji za persona non grata. Możliwe, że ambasador otrzymał polecenie, by doprowadzić do tego, by to Polska była winna sytuacji.

Jedyną odpowiedzią Rosji na wydalenie z Polski ich ambasadora byłoby odwołanie ambasadora polskiego Krzysztofa Krajewskiego. W Moskwie nie reprezentuje on wyłącznie Polski, lecz OBWE – najważniejszą europejską instytucję odpowiedzialną za zbiorowe bezpieczeństwo w Europie i prawa człowieka. Od stycznia Organizacji przewodniczy Polska. Wydalenie ambasadora byłoby dowodem na to, że Polska tej roli nie jest w stanie wykonywać. Co istotne, w Rosji jest ok. 75 tys. osób, które przyznają się, że są Polakami (faktycznie Polonię ocenia się na 250 tys.). Opiekuje się nimi ambasada. W Polsce rosyjską diasporę ocenia się na kilkanaście tysięcy.

Zapewne rozumie to minister MSZ Zbigniew Rau. W oświadczeniu złożył wyrazy ubolewania wobec tego, co wydarzyło się na cmentarzu w Warszawie. Było ono dysonansem wobec oświadczenia ministra Kamińskiego i nastroju rządowych mediów. Tylko jak wiadomo, w Polsce ostatnio dyplomacją nie zajmuje się MSZ. A rozsądek nie jest cnotą cenioną. ●

Andrzej rysuje



Londyn

Mowa tronowa księcia Karola



FOT. HANNAH MCCAY/AP

We wtorek odbyła się ceremonia otwarcia nowej sesji parlamentu brytyjskiego. Jednym z jej istotnych elementów jest mowa tronowa wygłaszana przez królową. Pałac Buckingham ogłosił jednak, że 96-letnia Elżbieta II ma kłopoty ze zdrowiem i tym razem zastąpi ją księżę Karol.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Liczba dnia

170

MLN DOLARÓW

Za tyle sprzedany został „Shot Sage Blue Marilyn”, słynny portret Marilyn Monroe autorstwa Andy’ego Warhola. Tym samym stał się najdroższym dziełem XX wieku

Prestiżowa nagroda dla naczelnego „Wyborczej”

Adam Michnik z Gilel Storch Award



FOT. LISA MATTISSON/DN

W poniedziałkowy wieczór w filharmonii w Sztokholmie Adam Michnik, redaktor naczelny „Wyborczej”, odebrał nagrodę Gilel Storch Award.

Przyznawana jest ona osobom, których działalność przyczyniła się do propagowania wartości demokratycznych, uniwersalnych i humanistycznych w duchu patrona wyróżnienia – Gilela Storcha. Był to żyjący w latach 1902-83, urodzony na Łotwie przedsiębiorca. Po wybuchu II wojny światowej uciekł do Szwecji, gdzie zaangażował się w ratowanie Żydów przed Holocaustem (m.in. w drodze negocjacji).

Nagrodę jego imienia przyznała szwedzka organizacja Judisk Kultur, która zajmuje się promocją kultury żydowskiej. Przed Adamem Michnikiem laureatami nagrody byli: Joachim Gauck, były prezydent Niemiec (2018), Ruth Bader Ginsburg, sędzia Sądu Najwyższego USA (2019), Göran Persson, były premier Szwecji (2020), i Gloria Steinem, aktywistka feministyczna z USA (2020).

Michnik został wyróżniony za całokształt działalności jako działacz opozycji, pisarz i publicysta.

Naczelny „Wyborczej” otrzymał 250 tys. koron szwedzkich (równowartość ok. 110 tys. zł), a także płożaną statuetkę w kształcie dwulistnej rośliny zaprojektowaną przez Annie Winblad Jakubowski.

– Jestem bardzo poruszony tą nagrodą, którą otrzymuję w Sztokholmie. Jest wsparciem dla wyboru naszej drogi, by trzymać się wartości demokracji, tolerancji i otwartości, za którymi opowiada się „Gazeta Wyborcza”. I cieszę się, że nagroda pochodzi ze Szwecji, kraju, którego demokrację podziwiam – powiedział w wywiadzie dla szwedzkiego dziennika „Dagens Nyheter” naczelny „Wyborczej”. ●

Mikołaj Chrzan

Michnik został wyróżniony za całokształt swojej działalności jako działacz opozycji, pisarz i publicysta

Rząd ulży kredytobiorcom

Premier Morawiecki zapowiedział szeroko zakrojoną pomoc dla zadłużonych.

– Ta ustawa to wyciągnięcie ręki do polskich rodzin – mówił wczoraj. Jak liczy, za pomoc dla kredytobiorców banki zapłacą ponad 5 mld zł.

Anna Popiołek

Po podwyżkach stóp procentowych niektórym kredytobiorcom raty poszły w górę o ponad 100 proc. To dlatego, że po kolejnych podwyżkach stóp procentowych przez Radę Polityki Pieniężnej rośnie wskaźnik WIBOR, który wraz z marżą banku decyduje o oprocentowaniu kredytów.

To szok dla niektórych kredytobiorców, bo poprzednie podwyżki stóp procentowych były w 2012 r., co oznacza, że większość kredytobiorców nie pamięta już tych czasów sprzed dekady, kiedy nagle raty, zamiast spadać, rosły. Do gry wszedł więc rząd.

– Niezdolność podzielenia się [przez banki] korzyściami z obywatelami jest niedopuszczalna – mówił premier podczas wczorajszej konferencji. I omówił szczegóły już wcześniej zapowiadanej szeroko zakrojonej pomocy dla zadłużonych.

Realizacja pomysłów premiera Morawieckiego ma kosztować banki kilka miliardów złotych. A to oznacza, że koszty zostaną przerzucone na wszystkich klientów banków.

Plan rządowego wsparcia obejmuje: wakacje kredytowe, pomoc w spłacie rat i rozszerzenie pomocy z Funduszu Wsparcia Kredytobiorców. Szczegóły?

Co obiecał premier

– Wprowadzamy cztery miesiące wakacji kredytowych w tym roku i cztery miesiące w przyszłym roku. To blisko 3 mld zł korzyści dla kredytobiorców – powiedział Morawiecki podczas konferencji.

Jak tłumaczył wcześniej podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach, wakacje kredytowe w roku 2022 i 2023 będą skierowane do wszystkich kredytobiorców, którzy będą mieli trudność w spłacie budżetów domowych i będą chcieli skorzystać z takich wakacji. Będą skonstru-



• **Realizacja pomysłów premiera ma kosztować banki kilka miliardów złotych. A to oznacza, że koszty zostaną przerzucone na wszystkich klientów banków**

FOT. WOJCIECH OLKUSNIK/EAST NEWS

Fundusz Wsparcia

2

MLD ZŁ

• **do takiej kwoty zostanie zwiększony Fundusz Wsparcia Kredytobiorców, jak zapowiedział premier Morawiecki**

owane następująco: jedna rata kredytowa w kwartale w roku 2022 i 2023 zostanie niejako przesunięta do spłaty bez odsetek, czyli łącznie w tym okresie będzie to osiem rat kredytowych.

Czyli jeżeli ktoś płaci dziś ratę kredytową na przykład 1500 zł i ta rata została podniesiona na 2400 zł – o 900 zł – to cztery razy w roku ta rata kredytowa 2400 zł będzie przesunięta do spłaty bez odsetek, a więc będą to swego rodzaju wakacje kredytowe.

A to tylko jeden z kilku przedstawionych punktów pomocowych dla kredytobiorców. Na co jeszcze będą mogli liczyć zadłużeni?

POLONIA zamiast WIBOR-u

Kolejna sprawa: – Pomoc dla kredytobiorców w trudnej sytuacji finansowej – Fundusz Wsparcia Kredytobiorców zostanie zwiększony z 600 mln zł do 2 mld zł. To też jest koszt do poniesienia przez sektor bankowy – mówił premier.

To opcja dla tych, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej, dla których rata kredytu będzie przekraczała 50 proc. dochodu albo którzy staną się bezrobotni i nie będzie ich stać na spłatę kredytu.

I trzecia opcja pomocy: – Od przyszłego roku wprowadzimy mechanizmy, które pomogą kredytobiorcom poprzez obniżenie wskaźnika referencyjnego. To roczne oszczędności na poziomie 1 mld zł dla Polaków, to również koszty, które poniosą banki – mówił Morawiecki.

Będzie więc nowy wskaźnik oprocentowania kredytu, który zastąpi WIBOR. – Od 1 stycznia 2023 r. narzucimy obowiązek posługiwania się inną stawką niż WIBOR, która będzie znacząco korzystniejsza dla kredytobiorców – obiecał Morawiecki na Europejskim Kongresie Gospodarczym. A wczoraj zdradził szczegóły: – Znany wszystkim wskaźnik WIBOR zostanie obniżony do wypracowanej nowej stawki. A jeśli sektor bankowy nie zdoła tego zrobić, to mamy już gotowe rozwiąza-

nie rezerwowe: będzie to stawka POLONIA obliczana przez Narodowy Bank Polski.

Stawka Referencyjna POLONIA wyznaczana jest jako średnia (ważona wolumenem poszczególnych transakcji) oprocentowania niezabezpieczonych depozytów międzybankowych zawartych na termin O/N (overnight).

Nowy wskaźnik ma być w długim okresie nawet o 0,4 pkt proc. niższy niż obecnie wykorzystywany wskaźnik WIBOR. Teraz POLONIA wynosi 4,9 proc., czyli jest o 1,4 pkt proc. niższa od WIBOR-u 3M.

– Projekt przygotowaliśmy we współpracy z Komisją Nadzoru Finansowego i Bankowym Funduszem Gwarancyjnym. Chcemy, by 17 maja Rada Ministrów przyjęła nowe przepisy. Do 13 maja trwają konsultacje społeczne, podczas których chcemy poznać opinie rynku – tłumaczy wiceminister finansów Piotr Patkowski.

Resort finansów precyzuje, że nowe propozycje znajdują się w projekcie ustawy o finansowaniu społecznościowym dla przedsiębiorstw gospodarczych. W dokumencie są już wpisane rozwiązania dotyczące wyznaczania zamiennika WIBOR-u (skonsultowane i przyjęte przez Komitet Stały Rady Ministrów). Ministerstwo uzupełnia je też o przepisy związane z wakacjami kredytowymi i zmianami w Funduszu Wsparcia Kredytobiorców.

Będzie też wyższe oprocentowanie depozytów

Ale na pomocy kredytobiorcom się nie skończy.

– Zaproponuję też nowe rozwiązania dotyczące oszczędności. Spróbujemy przedstawić jak najlepsze warunki dla naszych obywateli. W najbliższym czasie przedstawimy te propozycje – mówił premier.

Przez miesiące po pierwszej podwyżce stóp procentowych oprocentowanie lokat w dużych bankach wciąż było bowiem na poziomie 0,1 proc. Dopiero w ostatnich tygodniach banki zaczęły weryfikować swoje stawki: mBank zaofertował nawet 2,2 proc. dla nowych środków, Crédit Agricole – nawet 3 proc., a PKO BP do 2,5 proc. dla wszystkich i 3,3 proc. dla klientów VIP. Jednak to i tak ciągle za mało.

Biorąc pod uwagę podatek Belki, bankowcy musieliby zaproponować klientom kilkanaście procent, żeby pieniądze oszczędzających – przez szalejącą inflację, która już jest na poziomie 12 proc., a będzie jeszcze wyższa – nie traciły na wartości. ●

Komentarz

Będą oszczędności, zwolnienia, twarde lądowanie?

Na razie jesteśmy jeszcze na ekonomicznym haju – dane z gospodarki pokazują boom, fabryki sprzedają na potęgę, Polacy mało zaciskają pasa. A jeszcze mamy w kraju co najmniej 1,5 mln dodatkowych konsumentów. Wygląda więc, jakbyśmy żyli w krainie nieograniczonego rozkwitu.

Ale czas zejść na ziemię. Nawet jeśli w I kwartale wzrost PKB sięgnie (a może i przekroczy) 8 proc., to pamiętajmy, że ten kwartał jest za nami, a kolejne wyniki będą coraz gorsze.

Przyczyną jest wymykająca się spod kontroli inflacja. Raz, że nie jesteśmy w stanie dłużej niż kilka miesięcy dźwigać takiego wzrostu cen. Dwa – by ją ograniczyć, ostro idą w górę stopy procentowe. A to chłodzi gospodarkę.

Choć my jeszcze nie czujemy pisma nosem, firmy już wiedzą, że idą ciężkie czasy. – W wielu miejscach w Europie notowany jest spadek liczby inwestycji. Także liczba wniosków o pozwolenie na budowę zaczęła spadać – i to praktycznie w całej Europie – mówi w wywiadzie dla Wyborcza.biz Krzysztof Domański, główny udziałowiec Grupy Selen, producenta chemii budowlanej.

Selena już obcięła budżet na inwestycje o połowę. – Kalkulacja jest jasna: po pierwsze, koszt pieniądza, po drugie, niepewna sytuacja co do popytu, a po trzecie, koszt samych inwestycji sprawiły, że te inwestycje przestały się już opłacać – wyjaśnia.

Inwestycje zaś to najbardziej wartościowy napęd dla gospodarki – zapewniają rozwój na

dłużej, zupełnie inaczej niż dopalany bieżącymi dochodami popyt konsumpcyjny. Za chwilę może przyjść cięcie innych kosztów, w tym zatrudnienia.

I stać się może to, czym strasz się niegrzecznych studentów pierwszego roku ekonomii: RECESJA.

Spadek PKB jest już w prognozach niektórych ekonomistów. To będzie twarde lądowanie, tym bardziej że to staje się zagrożeniem także dla zachodnich gospodarek. Wall Street jest na krąwędzi, właśnie zaliczyła jeden ze swoich najgorszych dni po tym, jak Fed nie zawahał się podnieść stóp procentowych.

„Za rok o tej porze nie będziemy martwili się o inflację, ale o wzrost gospodarczy” – napisał na Twitterze Paweł Borys, szef rządowego Polskie-

go Funduszu Rozwoju (i prawa ręka premiera Morawieckiego). Gorzej, jeśli obie te zmo-ry będą żywe: inflacja połączona z niemrawym wzrostem PKB nosi nazwę stagflacji i jest legendą lat 70. w USA, gdy trapił je kryzys paliwowy. A ze stagflacji wyjść jest potwornie ciężko – nie można ani podnosić stóp (bo szkodzi się wzrostowi gospodarczemu), ani pobudzać gospodarki (bo grozi to jeszcze wyższą inflacją).

Jak tego uniknąć? To trudne wyzwanie. Na pewno to jednak najwyższy czas, by porzucić chaotyczną, napędzaną PR-owymi celami politykę gospodarczą rządu i banku centralnego, gdzie firmom nawet w czasach góry ekonomicznej trudno planować inwestycje. Dość już tego, że NBP w koń-

cu próbuje hamować inflację, a rząd ją w tym samym czasie rozpala. Dość już tego, że obie strony ulicy Świętokrzyskiej są z siebie chępliwie zadowolone, nie wsłuchując się w sygnały ostrzegawcze.

I zadanie na już: skończyć z wojną z Brukselą, by móc w końcu uruchomić Krajowy Plan Odbudowy, który nie tylko będzie zastrzykiem gotówki na najtrudniejsze czasy, ale też sprawi, że wymiana euro na złote umocni naszą walutę i będzie gasić inflację. W końcu poprawi to notowania Polski i zaufanie do naszej gospodarki.

Trzeba tylko wybrać, panie premierze: woli pan być w potrzasku recesji czy w politycznym potrzasku Zbigniewa Ziobry? ●

Patrycja Maciejewicz

Wojna w Ukrainie

Putin znalazł się w pułapce

Druga faza rosyjskiej operacji w Donbasie grzęźnie i jest okupiona olbrzymimi stratami. Przemówienie Putina w Dniu Zwycięstwa brzmiało jak usprawiedliwienie, dlaczego on w ogóle tę Ukrainę zaatakował.

ROZMOWA Z
GEN. MIECZYŚLAW CINIUCHEM
b. szefem Sztabu Generalnego WP
i b. ambasadorem w Turcji

PAWEŁ WRÓŃSKI: Po paradzie w Dniu Zwycięstwa w Moskwie wszyscy się zastanawiali, czego prezydent Władimir Putin nie powiedział. Spekulowano, że ogłosi zakończenie wojny albo że formalnie wypowie ją Ukrainie, że zapowie przyłączenie nowych terytoriów albo mobilizację. Nic z tego nie było. Samolotów rosyjskich też nie, ponoć ze względu na pogodę.
GEN. MIECZYŚLAW CINIUCH: Rzeczywiście, nie padło nic istotnego. Tylko czy Putin mógł powiedzieć cokolwiek innego? Miał się czym pochwalić? Druga faza operacji w Donbasie grzęźnie, a niewielkie zyski terytorialne są okupione olbrzymimi stratami. Opowiedział więc po raz kolejny historię o Rosji, która walczy z nazistami. Jego pozdrowienia dla narodu ukraińskiego zabrzmiały w tym momencie groteskowo.

Pojawilo się jednak mocne stwierdzenie o stratach armii rosyjskiej, które „są tragedią nas wszystkich”. To jakby przyznanie, że te straty są duże.

– To miało zabrzmieć jak ludzki odruch przywódcy, któremu nieczęsto się takie zdarzają. Zresztą znalazł się dogodny „spinaacz”, który połączył śmierć żołnierzy w Ukrainie z tymi, którzy ponieśli ją w wojnie ojczyznianej. To jakby tę śmierć uzasadniało, bo według Putina walka z odradzaniem się światowego nazizmu jest świętą powinnością Rosji.

Ja mam zresztą wrażenie, że całe wystąpienie Putina było w zasadzie usprawiedliwianiem się z tego, po co on tę Ukrainę zaatakował. Oczywiście pierwszym powodem byli naziści, wybrani przez naród ukraiński w demokratycznych wyborach, a także Zachód, który chciałby zaatakować Rosję, więc ona musiała zaatakować pierwsza. Ale naprawdę brzmi to jak usprawiedliwienie decydentów, którzy wysłali żołnierzy na śmierć.

Ale fragment o tym, że Kijów domagał się użycia broni jądrowej, aby odzyskać Krym, wydaje się elementem mocno oderwanym od rzeczywistości.

– Te argumenty brzmią wyjątkowo niecelnie. Szczególnie że Ukraina w 1994 roku zrzekła

się posiadania broni jądrowej, przekazała ją Rosji, a Rosja wraz ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Radą Bezpieczeństwa ONZ zobowiązały się strzec jej suwerenności i integralności. A w dodatku Ukraina po 2014 roku deklarowała, że będzie walczyła o odzyskanie Krymu, ale – uwaga – wyłącznie na drodze dyplomatycznej, nie militarnej.

Mam zresztą wrażenie, że w wojnie informacyjnej, która toczy się równoległe do wojny w Ukrainie, Rosja już poniosła totalną klęskę. To dziwne, bo do tej pory potrafiła oddziaływać na zachodnią opinię publiczną. Tym razem wskazywanie prezydenta Zełenskigo, który jest z pochodzenia Żydem, jako symbolu neonazizmu zostało wyśmiane. Mówienie, że Rosja walczy o obronę rosyjskojęzycznej, prześladowanej w Ukrainie ludności, wystarczy zestawień z Mariupolem zrównanym z ziemią wraz z mieszkańcami. Ja wiem, że ludność Rosji w tę propagandę wierzy, ale z punktu widzenia Rosji i jej oddziaływania na społeczność międzynarodową to historyczna wizerunkowa katastrofa.



Było takie przekonanie, że Rosja będzie robiła wszystko, by zakończyć wojnę na 9 maja – rocznicę zwycięstwa.

– W zasadzie Rosja, a raczej Putin, znalazła się w pułapce na własne życzenie. Ogłoszenie końca „operacji specjalnej” nie jest możliwe: trwają ciężkie walki i nawet minimalne cele, czyli zajęcie całego Donbasu oraz pasa południowej Ukrainy, nie zostały osiągnięte. Zamrożenie konfliktu, tak jak w Abchazji, Osetii Południowej czy Naddniestrzu, też nie jest możliwe, bo Rosja nie jest tak silna militarnie, by nieustannie bronić tak długiej linii faktycznego frontu. A czas zaczyna działać na rzecz Ukrainy wspieranej dostawami broni z Zachodu. Moment na zakończenie konfliktu nie został przez Moskwę wykorzystany.

A był w ogóle taki moment?

– Tak, w drugiej dekadzie marca, podczas rozmów w Stambule. Wówczas istniała szansa przynajmniej na zawieszenie broni. Wtedy rosyjskie wojska były pod Kijowem i Ukraina walczyła o przetrwanie. Jednak strona rosyjska

postać zaporowe warunki: postanowiła dodatkowo upokorzyć Ukrainę żądaniem, aby to ona zwróciła się do Rosji o przejęcie Krymu. Sprawa stała się nieaktualna, gdy zaczął się odwrót sił rosyjskich spod Kijowa. Ze strony Ukrainy warunkiem jest z kolei wycofanie rosyjskich wojsk z terenów, jakie zajęły po 24 lutego, a wręcz sprzed 2014 r. A to jest nie do zaakceptowania dla władzy na Kremlu. Uważam, że sprawa rozstrzygnie się więc na polu bitwy, a nie przy stole negocjacyjnym.

Mówi pan o złych scenariuszach dla Rosji, ale to rosyjskie wojska są na dużej części ukraińskiego terytorium.

– Tyle że Rosja zaplanowała tę operację jako hybrydową – to miało być wejście na terytorium Ukrainy i przejęcie jej instytucji tak jak na Krymie. Opór Ukraińców zmusił ją do prowadzenia klasycznych działań wojennych, takich jak w II wojnie światowej. A faktycznie wygląda to jak wojna pozycyjna z I wojny światowej – olbrzymimi nakładami sił i po wielkich stratach linia frontu przesuwa się o kilka kilometrów dziennie.

A jednak się przesuwa. Kilka tygodni temu zarysował pan klasyczną operację rosyjskich podwójnych kleszczy i ona jest realizowana, tyle że innymi środkami.

– Wówczas mówiłem, że ta operacja Rosjanom nie wyjdzie, no i nie wychodzi. Nie udało się i pierwsze kleszcze, i drugie. Jedno ramię skierowane w kierunku Donbasu przeszło 30 kilometrów w 30 dni. Wygląda na to, że Ukraina się wzmacnia, a Rosja nie.

Rosjanie zdobyli Popasną – miejscowość, o którą przez ostatnie dwa tygodnie toczyły się ciężkie walki.

– Ukraińcy przeszli na przygotowane wcześniej pozycje, na wzgórzach pod miastem, które zostało zupełnie zniszczone. Równocześnie w okolicy Charkowa trwa kontrofensywa, która może doprowadzić do odblokowania drugiego co do wielkości miasta Ukrainy. Ukraińcy zdobyli w ciągu ostatniego tygodnia jakieś 20-30 kilometrów terenu, mogą zagrozić głównemu rosyjskiemu zgrupowaniu pod Iziumem. Jeśli w zasięgu ukraińskiej armii znajdzie się miasto Kupiańsk, bardzo ważny węzeł komunikacyjny, to rosyjskie zgrupowanie zostanie odcięte od dostaw albo będą one bardzo utrudnione. Niedługo Kupiańsk może być już w zasięgu ukraińskiej artylerii.



Rosja jak totalitarna sekta

– W Rosji stworzono pseudoreligię, w którą włączone są chrześcijańskie obrzędy, ale także wypaczone traktowanie Dnia Zwycięstwa, część kultu Lenina i „poklony” przed guzikiem atomowym jako głównym bożkiem.

Piotr Andrusieczko

KRZYWY RÓG

Oleksandr Wilkuł zaskoczył swoją postawą wielu uczestników ukraińskiej sceny politycznej. Polityk, któremu część ukraińskich polityków zarzucała wcześniej prorosyjskość, kieruje teraz obroną Krzywego Rogu. On sam podkreśla, że ataki na niego były próbą zaszubladkowania go przez byłych oponentów i że zawsze był patriotą Ukrainy. Ale przez wiele lat był członkiem Partii Regionów Wiktora Janukowycza, a potem działał w Bloku Opozycyjnym, któremu również przypisywano prorosyjskość. Za rządów Janukowycza pełnił nawet funkcję wicepremiera. Przez ostatnie dwa lata, do 24 lutego, nie uczestniczył w polityce, chociaż jego partia polityczna Ukraińska Perspektywa rządzi w Krzywym Rogu.

ROZMOWA Z
OŁEKSANDEM WILKUŁEM

szeffem administracji wojskowej Krzywego Rogu – miasta, z którego pochodzi prezydent Wołodymyr Zełenski

PIOTR ANDRUSIECZKO: W ukraińskich mediach można przeczytać wiele komentarzy chwalejących przygotowania Krzywego Rogu do obrony. Podkreśla się, że miasto zostało nawet lepiej przygotowane niż Kijów. Z czego to wynika?

OŁEKSANDR WILKUŁ: Krzywy Róg to duże przemysłowe miasto, jest tu dużo sprzętu. Sam 19 lat pracowałem tu w przemyśle – od stanowisk robotniczych po posadę szefa ogromnej firmy. Dlatego do budowy linii obronnych codziennie angażowaliśmy ponad sto sztuk ciężkiego sprzętu – wielkie koparki, spycharki. Zbudowaliśmy wiele ufortyfikowanych linii. Dzięki temu mamy głęboko umocnioną obronę w zasadzie na wszystkich 100 kilometrach naszej linii frontu.

Jak został pan szefem administracji wojskowej Krzywego Rogu?

– Wojna rozpoczęła się o piątej rano, a ja minutę później zacząłem się spontanicznie zajmować obroną miasta. Kiedy dowiedziałem się, że ma miejsce ostrzał raketowy ukraińskich miast, w tym Krzywego Rogu, wydałem rozkaz zablokowania pasa startowego na lotnisku. Najpierw postawili tam wszystkie maszyny, które były na lotnisku – pięć sztuk sprzętu. Kilka godzin później przewieziono ciężki sprzęt budowlany do wylewania asfaltu i walce. Odłączyliśmy też system radiolokacyjny.

Okazało się to słuszną decyzją, bo następnego dnia Rosjanie podjęli próbę lądowania transportowego samolotu Il-76 z desantem. Oslaniały go trzy samoloty szturmowe. Nad lotniskiem zniżyli się na 200 metrów, ale transportowiec nie zdołał wylądować.

Dlaczego właśnie pan się tym zajął, przecież nie był pan we władzach miasta?

– Po pierwsze, jestem mieszkańcem tego miasta. Po drugie, byłem dyrektorem generalnym większości tutejszych dużych przedsiębiorstw. Cieszę się jakimś autorytetem wśród mieszkańców.

Do tego moja partia Blok Wilkuła „Ukraińska Perspektywa” ma większość w radzie miasta. Dlatego od razu zacząłem się tym zajmować, a kilka dni później moja działalność została zalegalizowana.

Czy oprócz próby desantu były jeszcze jakieś niebezpieczne momenty dla miasta?

– Było ich kilka. Na trzeci dzień była próba przebicia się w naszym kierunku rosyjskiej kolumny. Część ugrupowania, które wyszło z Krymu, przeszła przez Chersoń i drogę objazdową Mikołajewa. Następnie skierowali się na Basztankę, 90 km na południowy zachód od Krzywego Rogu. Tam mieliśmy już swoich obserwatorów, zresztą rodzina mojego ojca pochodzi z tej miejscowości. Dzięki otrzymywanym informacjom mogliśmy skoordynować działania naszego lotnictwa i nasze helikoptery, atakując trzy razy, odstrzeliły połowę kolumny – 150 sztuk sprzętu. Pamięta pan, jak pojawiły się w internecie fotografie basztańskich fermerów, którzy ciągnęli traktorami rosyjski sprzęt? To właśnie ta historia.

Ale druga część kolumny – ok. 150 czołgów, transporterów i ciężarówek – ruszyła na Krzywy Róg. Postanowiłem zablokować wyjazd do miasta dużymi wywrotkami Białaz (60-90 ton). Postawiliśmy sześć tych wozów na drogach, a to był czas, kiedy Rosjanie nie mogli jeszcze jeździć po gruncie, bo było mokro. Przebiliśmy koła w wywrotkach i całkowicie je unieruchomiliśmy. Rosyjska kolumna musiała się zatrzymać na naszych Białazach i wtedy nasze helikoptery zaatakowały jeszcze raz, ale niestety nie obyło się bez strat po naszej stronie – jeden helikopter został zestrzelony. Ale kolumna zawróciła.

Uratowały nas zarówno Białazy, które zablokowały drogę, jak i nasze helikoptery. Jeśli by zabrakło któregoś z tych elementów, to byłoby ciężko. Co prawda na trzeci dzień wyryliśmy już okopy, postawiliśmy posterunki, ale wtedy mieliśmy tylko broń strzelecką i byłoby trudno walczyć z czołgami.



Kolejny tydzień był spokojniejszy. Cały czas kopaliśmy i budowaliśmy umocnienia. Później Rosjanie przedostali się przez obwód chersoński i walki zaczęły się już bezpośrednio bardzo blisko Krzywego Rogu. Trwały one w pobliżu miasta trzy tygodnie. Dzięki bohaterstwu naszych żołnierzy linia frontu ustabilizowała się już wewnątrz obwodu chersońskiego. Wyzwoliliśmy ponad 15 miejscowości w tym obwodzie.

Krzywy Róg jest miastem, w którym urodził się i mieszkał Wołodymyr Zełenski. Czy to jakoś wpływało na sytuację, pomogło w obronie miasta?

– Jesteśmy dumni z tego, że prezydent Ukrainy pochodzi z Krzywego Rogu. On zachowuje się bardzo odważnie i jest obecnie symbolem walczącej Ukrainy. To bardzo silnie motywowało i dodawało odpowiedzialności.

To, że ta wojna zmieniła wielu, brzmi już banalnie, ale jak wpłynęła na pana i zmieniła pana?

– Napadli na moją ojczyznę i mi jest w sumie wszystko jedno, kto napadł. Skoro tak się stało, to powinniśmy unicestwić najeźdźcę i wyzwolić rodzimą ziemię, to wszystko jest bardzo proste.

Spotykamy się 9 maja, co robić z tym dniem po rosyjskiej napaści?

– Wystąpiłem publicznie i powiedziałem, że po pierwsze, nie powinniśmy dać Rosjanom uzurpować, ukraść i skazić dnia zwycięstwa. Ukraińcy to naród zwycięzców w składzie antyhitlerowskiej koalicji – zginęło wówczas ponad 10 mln Ukraińców. Dwa razy przez terytorium Ukrainy przeszedł front i nie powinniśmy pozwolić nikomu odebrać pamięć

ci o tym. Ale świętować razem z Rosjanami 9 maja, wspierając w ten sposób imperialne rosyjskie narracje, nie możemy. Będziemy świętować razem z Europą 8 maja.

W Rosji stworzono pseudoreligię, w którą włączone są chrześcijańskie obrzędy, ale także wypaczone traktowanie Dnia Zwycięstwa, część kultu Lenina i „poklony” przed guzikiem atomowym. W roli głównego bożka występuje u nich właśnie ten guzik atomowy. Czyli mamy do czynienia ze swego rodzaju totalitarną sektą.

Jakie są nastroje w Krzywym Rogu?

– Nasze miasto jest nastawione bardzo patriotycznie. Walczy nie tylko armia, ale też cały naród. I to jest zapewne główny sekret, dlaczego złamaliśmy mit niezwyciężonej rosyjskiej armii. Ale potrzebujemy pomocy – broni. Tylko w ten sposób będziemy mogli bronić naszej ojczyzny i wyzwalać okupowane terytoria.

Pana polityczni oponenti...

– Nie mam politycznych przeciwników, bo nie ma mnie w polityce już od dwóch lat.

To inaczej: czy pana wewnętrzne przekonania polityczne zmieniły się w ostatnich latach?

– Moje poglądy się nie zmieniły. Zawsze działałem dla Ukrainy, to moja ojczyzna. Zawsze pragnąłem, żeby była niezależna. Nigdy nie chciałem, żeby była częścią Rosji.

Zresztą w 2018 r. Rosja nałożyła na mnie sankcje. Przyszedł do mnie wcześniej Wiktor Medwedczuk [tzw. kum Putina, wpływowo na Ukrainie prokremlowski polityk] i zaczął mówić, że samodzielne polityczne ruchy na południowym wschodzie zakończyły się i teraz wszystkim będzie kierować Moskwa. I teraz stamtąd powinniśmy otrzymywać instrukcje. Odpowiedziałem mu, że nie mam zamiaru słuchać jakichś instrukcji, tym bardziej z obcego państwa. Medwedczuk zatelefonował do Moskwy i na drugi dzień wyszedł dekret sankcyjny premiera Miedwiediewa. Czyli w 2018 r. zadano mi pytanie, czy jestem gotowy popierać Rosję, i ja odpowiedziałem „nie”.

A teraz widzimy formułowanie ukraińskiego narodu. Wcześniej było wiele politycznego szubladkowania – moi oponenti próbowali mnie do nich włożyć. Jeśli na przykład rozmawiasz po rosyjsku, to popierasz Rosję. A kto walczy? Proszę zobaczyć, jak walczy rosyjskojęzyczny Mariupol, jak umiera za Ukra-



Wojna rozpoczęła się o piątej rano, a ja minutę później zacząłem się spontanicznie zajmować obroną miasta. Blokowaliśmy lotnisko i drogi ciężkim sprzętem budowlanym

OŁEKSANDR WILKUŁ



**• Ukraińscy
żołnierze na
obrzeżach
Krzywego Ro-
gu, 28 kwietnia
2022 r.**

FOT. ED JONES/AFO/
EAST NEWS / AFP

inę. Jak walczy rosyjskojęzyczny Charków, jak my walczymy. Czyli walczy rosyjskojęzyczny południowy wschód. A wcześniej próbowali nam zarzucać, że jesteście zdrajcami. A my walczymy za Ukrainę i robimy to zaciekle.

Jest mi wszystko jedno, kto rozmawia w jakim języku, jakiej jest wiary. Dzisiaj nie dzielimy się, tylko jesteśmy zjednoczeni, żeby dać odsiecz agresorom.

Kiedy Rosja zakończy wojnę?

Sankcje przeciwko Rosji są ważne, ale ja nie wierzę, że zmuszą Putina do zakończenia wojny. Rosjanie mają specyficzną mentalność. Oni będą jeść tylko kaszę ziemnianą, ale walczyć za Świętą Rusz, za jakieś imperialne idee, które wbiła im do głowy propaganda. Wierzę tylko w liczbę trumien, które przyjadą do Rosji, a jeszcze więcej zmienić mogą wracający do kraju ranni. Tylko to może wpłynąć na opinię publiczną w Rosji, żeby oni zechcieli zakończyć tę wojnę. ●

Przed Sądem Rejonowym w Lipnie (87-600 Lipno, ul. Piłsudskiego 15/17) pod sygn. akt I Ns 79/21 toczy się postępowanie z wniosku Jerzego Nowackiego o stwierdzenie nabycia spadku po Anieli Nowackiej z domu Madajczyk, córce Walentego i Rozalii, urodzonej w dniu 20 maja 1915 roku, zmarłej w dniu 9 września 1993 roku w Lipnie, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu była miejscowość Lipno, powiat lipnowski, województwo kujawsko-pomorskie.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili w Sądzie Rejonowym w Lipnie i udowodnili nabycie spadku: w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34177766

Sygn. akt I **Ns 575/21**

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym we Wrocławu Wydział I Cywilny z wniosku Wiesławy Redzikowskiej z udziałem Edyty Orzełskiej- Wyszomirskiej, Wiesława Orzełskiego, Krystyny Stołowskiej, Wandy Halady toczy się sprawa I Nr 575/21 o stwierdzenie że Wydziałowa Redzikowska, córka Reginy I Franciszka nabyła z dniem 01 stycznia 2012r. przed zasiedzenie własność nieruchomości położonej w miejscowości Gole gmina Luboń Kujawski oznaczonej ewidencyjnie numerami 186, 183, 184, 187/1 i 190 p ow. 03.35 no hada której to nieruchomości Sąd Rejonowy we Wrocławu Wydział VI Ksiąg Wieczystych nie może zbiorczych czy jest urzędzona księga wieczysta lub zbiór dokumentów. Sąd zważy wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia, zgłosili się w Sądzie i wykazali swa prawa - w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie o ile zostanie ono udowodnione.

2 RP

OGŁOSZENIE 3417780C

OGŁOSZENIE 34177757

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

**w Inowrocławiu,
88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7**

ogłasza

II przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

Opracowanie dokumentacji technicznej dla robót instalacyjnych przewidzianych do realizacji na nieruchomościach budynkowych lub mieniu Spółdzielni w Inowrocławiu i Rejonie

1. **Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 26.05.2022 r. do godziny 10.00.** **Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. Druga koperta powinna zawierać ofertę cenową.
2. **Otwarcie OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **26.05.2022 r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
3. **Otwarcie OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **31.05.2022 r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
4. **Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni: **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać na ww. stronie internetowej Spółdzielni.

FABRYKA MEBLI NA SPRZEDAŻ

Syndyk upadłości Furniture Concept spółka z o.o.
ul. Drzewna 1, 11-200 Bartoszyce

Ogłasza przetarg na sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo było producentem wysokiej jakości mebli skrzyniowych.

Składniki zorganizowanej części przedsiębiorstwa obejmują

- 1) nieruchomość gruntową o pow.42 301 m.kw.zabudowaną budynkami przemysłowymi o pow. użytkowej: 11 359,70m.kw. położoną w Bartoszczach przyul.Drzewnej 1; o wartości 80% oszacowania tj.8 688 000 zł
- 2) środki trwałe, maszyny i urządzenia, o wartości 80 % oszacowania tj.3 282 320 zł
- 3) aktywa obrotowe; zapasy, półprodukty, wyroby gotowe o wartości 80% oszacowania tj. 232 033 zł

Część maszyn jest własnością PEAC(Polska)spółka z o.o. i za zgodą tego właściciela jest sprzedawana w ramach zorganizowanej części przedsiębiorstwa, przy czym uzyskane środki finansowe ze sprzedaży tychże maszyn zostaną przekazane przez Kupującego bezpośrednio na konto właściciela maszyn tj. PEAC(Polska) spółka z o.o.

Szczegóły określone są w Regulaminie sprzedaży

Cena wywoławcza stanowi 80% ceny oszacowania i wynosi: 12 293 353 zł netto.

Składanie ofert:

Oferty nabycia zorganizowanej części przedsiębiorstwa , należy złożyć w zamkniętej nieprze-
zroczystej kopercie z adnotacją „Oferta przetargowa Furniture Concept ” na adres: Kancelaria
Notarialna Elżbiety Brevki, Olsztyn, ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn, w terminie do 14 czerwca
2022r.do godz.15.00

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 czerwca 2022 r o godzinie 12.00 w Kancelarii Notarialnej Elżbiety Brewki.

Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości: 500 000 (pięćset tysięcy) złotych. Kwota wadium winna zostać wpłacona na rachunek masy upadłości nr 97 1930 1637 2420 0403 3190 0001 do dnia składania ofert, prowadzony przez BPS Oddział w Olsztynie.

Pisemna oferta powinna spełniać warunki określone w Regulaminie sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa, dołączonym do akt postępowania upadłościowego. Regulamin sprzedaży dostępny jest na stronie: www.syndyk.wasiliewski.pl. Operaty szacunkowe udostępniane są przez syndyka. Każdy oferent zobowiązany jest złożyć oświadczenie o zapoznaniu się z treścią Regulaminu sprzedaży.

Zastrzega się prawo do odwołania, przerwania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Wszelkie informacje dostępne są pod nr telefonu: 604-439-299 w godz.9-14.

OGŁOSZENIE 34177659

Kaczyński straszy wyborami

Hasło „wcześniejsze wybory” to wygodne narzędzie szantażu. Ale przede wszystkim ryzyko, na które Jarosław Kaczyński poważy się jedynie wtedy, gdy skalkuluje, że mu się to opłaca. Na razie ma sporo problemów.

Agata Kondzińska

Wróciły medialne spekulacje o przedterminowych wyborach. Sygnały oficjalnie wysyłają też politycy obozu władzy. Wicemarszałek Sejmu i szef Klubu Parlamentarnego PiS Ryszard Terlecki, dyżurny straszak koalicjantów, w prorządowym tygodniku „Sieci” mówi, że nie byłby taki przekonany, iż wcześniejsze wybory są mało realne.

– Klub Prawa i Sprawiedliwości jest bardzo zmęczony podjazdową wojną wewnętrzną. Chodzi tu zarówno o relacje z Solidarną Polską, jak i z drobnymi grupami postgównowskimi. Coraz częściej słyszę opinie posłów: „Nie ma innego wyjścia, trzeba iść na wybory”. Mówią tak, bo to nie jest tylko problem większości sejmowej, ale i tego, co się dzieje na dole. Są dziesiątki konfliktów, boje o różne posady, wpływy, zasoby. Nasi koalicjanci próbują się rozpychać ponad miarę. To jest coś, co nasi posłowie bardzo źle znoszą – tłumaczy Terlecki.

Nie wspomina, że to wynik decyzji Jarosława Kaczyńskiego. To lider PiS dał przyzwolenie na rozbiór Porozumienia Jarosława Gowina. I to lider PiS zadecydował, że będzie rządził, opierając się na niestabilnej większości sejmowej zawieszanej na osobistych ambicjach i kapryсах poszczególnych posłów lub grup poselskich. Od ostatnich wyborów Zjednoczona Prawica jest zjednoczona wyłącznie z nazwy i Kaczyński ma tego świadomość.

Wypowiedzenie hasła o wcześniejszych wyborach wraca przy każdym nowym kryzysie w koalicji. Ma dyscyplinować niepokornych, straszyć słabszych, organizować sejmową większość, niepokoić koalicjantów i opozycję. Jednak stawka jest bardzo wysoka, gdy przystąpi się do jego realizacji. Kaczyński przekonał się o tym w 2007 r., gdy stracił władzę.

Teraz nie kryje, że chce mieć historyczny sukces: trzecią kadencję dla swojej formacji. Ale najpierw musi poukładać kilka spraw.

Po pierwsze: partia

Jarosław Kaczyński wszedł do rządu na chwilę jako wiceminister ds. bezpieczeństwa.



• Jarosław Kaczyński w Sejmie, 27 marca 2020 r. FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Miał m.in. dopilnować sztandarowej ustawy o obronie ojczyzny, a potem wrócić na Nowogrodzką, by zająć się partią.

Niedawno wyznał, że wojna w Ukrainie pokrzyżowała te plany. A powrót na pełny etat szefa PiS wciąż przed nim, „bo partia musi przejść do bardziej energicznej działalności”. Zaczął nawet wewnętrzną reformę – przywrócił stanowisko sekretarza generalnego, a każdy region dostał swojego nadzorcę zatrudnionego w partyjnej centrali. Ich zadanie to zmiana struktury ugrupowania.

W przywołanym już wywiadzie dla „Sieci” Terlecki wprost uzależnia zwycięstwo PiS od naoliwienia partyjnej maszyny. Mówi: – Szanse na samodzielną większość są, nawet bez zioibrystów, pod warunkiem że nasza partia znacznie działać z większą energią. Dwa lata pandemii okazały się dla struktur katastrofalne. Bez kontaktów osobistych wszystko

zaczęło się rozłazić, posłowie nie wiedzieli, co robić, co mówić, jak działać. Trzeba podjąć pewne decyzje.

A to oznacza, że PiS i Jarosław Kaczyński potrzebują czasu.

Po drugie: posłowie

W PiS żaden z posłów nie może być pewny swojej pozycji na przyszłej liście wyborczej. Dlatego bardziej przekonuje ich wizja stałego miesięcznego wynagrodzenia do jesieni 2023 r. niż wcześniejsza wyborcza niepewność.

Lata pokazały, że w PiS gwarancja stabilności zarezerwowana jest tylko dla bardzo wąskiego kręgu najbliższych współpracowników Kaczyńskiego. A na sukces wyborczy pracować muszą wszyscy. Przed każdymi wyborami lider wysyła w teren wszystkich, którzy coś partii zawdzięczają. Do miast i miasteczek jeżdżą ministrowie, europosłowie, senatorowie, posłowie, wreszcie sam Kaczyński. Zresztą wzywał do objazdu swoich ludzi chwilę przed rosyjską agresją na Ukrainę, ale i to zostało wstrzymane.

Po trzecie: ordynacja

Już wiadomo, że PiS nie zmieni ordynacji wyborczej, bo tamę postawił Andrzej Duda. Terlecki w „Sieci” zdradził, że prezydent odmówił „dłubania” przy prawie wyborczym. – Więc pewnie pójdziemy do wyborów według dotychczasowych reguł. Myśleliśmy o tym, ale zabrakło siły – przyznał szef Klubu Parlamentarnego PiS.

Dotychczasowe reguły dały opozycji zwycięstwo w Senacie, co skomplikowało rządy PiS. Kaczyński musi znaleźć mocne nazwiska, które pocalczą w jednomandatowych

okręgach, by odzyskać izbę wyższą. To zadanie też dopiero przed nim.

Po czwarte: listy

Ułożenie list wyborczych, tak by dały zwycięstwo PiS, też nie będzie łatwe. O swoje upomną się na pewno Republikanie Adama Bielemana. To ludzie, którzy zdradzili Jarosława Gowina i zostali na posadach w rządzie. Będą chcieli wysokich miejsc, a to musi się odbyć kosztem polityków PiS.

Co z Solidarną Polską? Jeśli koalicja rozbije się o upór zioibrystów w sprawie zmian w Sądzie Najwyższym, nie będzie dla nich miejsca. Ale czy Kaczyński może sobie pozwolić na jakiekolwiek procentowe straty, gdy zużyty latami władzy obóz będzie przekonywał Polaków do trzeciej kadencji? Już dziś są sondaże, które dają zwycięstwo PiS w wyborach, ale nie dają mu możliwości rządzenia. I ta sprawa nie jest załatwiona.

Po piąte: poddanie

Z punktu politycznego PR i kampanii wyborczej kluczowy jest też sposób utraty władzy. Ruch może wykonać prezydent i rozwiązać Sejm, gdy ten nie uchwali budżetu. To scenariusz w tym roku nieaktualny, bo budżet został przyjęty w grudniu 2021 r.

PiS może planować to rozwiązanie na przyszły rok, ale musiałby zaprzeczyć swojej opowieści o „gospodarczym sukcesie” i „bardzo dobrym stanie budżetu”.

Jest też opcja „skrócenia kadencji Sejmu”. Przy propagandowych zachwytach nad swoimi rządami PiS mógłby to zrobić po rozstaniu się z Solidarną Polską. Oskarżeni o zdradę zioibrysty byłiby dla posłów PiS dobrym pretekstem do złożenia wniosku w Sejmie.

Ale tu z pomocą musi przyjść opozycja, bo do skrócenia kadencji potrzeba dwóch trzecich głosów, a to oznacza przy pełnej sali większość aż 307 posłanek i posłów. Największa siła opozycyjna, czyli KO, nie poprze wniosku bezwarunkowo. Donald Tusk w TVN 24 mówił niedawno, że „głównym warunkiem jest to, iż zakończy się okres bezpośredniego zagrożenia wojną”.

Jest jeszcze procedura poddania rządu i rozwiązania gabinetu premiera Mateusza Morawieckiego. To daje jednak szansę na to, że posłowie wyłonią inny rząd, z opozycją w głównej roli. Prezydent rozwiąże Sejm dopiero wtedy, gdy w trzecim kroku nie będzie większości rządowej.

Tego, jak zakończyć się głosowania, Jarosław Kaczyński nie może być pewien. Niedawno w wywiadzie mówił, że zrobi wszystko, by wybory były w konstytucyjnym terminie, ale „w stu procentach niczego nie może wykluczyć”.

Na razie ma jednak dużo niezałatwionych spraw. Dlatego czas na wcześniejsze wybory jeszcze nie nadszedł. ●

W PiS żaden z posłów nie może być pewny swojej pozycji na przyszłej liście wyborczej. Dlatego bardziej przekonuje ich wizja stałego miesięcznego wynagrodzenia do jesieni 2023 r. niż wcześniejsza wyborcza niepewność

Dyscyplina przed głosowaniem nad Glapińskim

Posłowie zadecydują jutro o ponownym wyborze na szefa NBP Adama Glapińskiego, który jest jedynym kandydatem. PiS już zapowiada dyscyplinę w klubie. Opozycja będzie głosować przeciw.

W styczniu prezydent Andrzej Duda zgłosił Adama Glapińskiego na ponowną kadencję w Narodowym Banku Polskim. W kwietniu kandydata pozytywnie zaopiniowała sejmowa komisja finansów. Obecna kadencja Glapińskiego kończy się w czerwcu. Teraz posłowie zdecydować, czy raz jeszcze stanie na czele banku.

Posel PiS Andrzej Kosztowniak przekonywał ostatnio „Wyborczą”, że partia znajdzie większość dla tej kandydatury. Media spekulowały jednak, że PiS nie jest pewny wyniku głosowania. Anita Czerwińska, rzecznika PiS, powiedziała Polskiej Agencji Prasowej, że w klubie będzie zarządzana dyscyplina. I zapewniła, że klub bardzo pozytywnie ocenia Glapińskiego.

PiS ma zagwarantowane wsparcie swojego koalicjanta. Solidarna Polska już zapowiedziała, że poprze ponowny wybór szefa NBP. – Bardzo mocno cenimy kompetencje pana profesora. Nie mamy wątpliwości, że problem inflacji, który

każdy odczuwa, nie wynika z działań Narodowego Banku Polskiego, tylko mamy do czynienia z putinacją, o której mówi się na całym świecie – mówił w poniedziałek wiceminister aktywów państwowych Jan Kanthak z Solidarnej Polski.

Pochwały dla Glapińskiego kończą się w obozie władzy. Opozycja nazywa go „szkodnikiem gospodarki”, współwinnym rosnącej inflacji i drożyzny. Oskarża o nietrafione prognozy finansowo-gospodarcze i Bizancjum w banku. Zapowiada na czas głosowania mobilizację w swoich szeregach. Wcześniej „Wyborcza” pisała, że PiS liczy na jej brak.

– Prezydent ma jeszcze czas na wyznaczenie nowej osoby i zatrzymanie nieodpowiedzialnych działań obecnego prezesa NBP – apelowali we wtorek do Andrzeja Dudy posłowie Lewicy.

Przeciwni kandydaturze zgłoszonej przez prezydenta są także Koalicja Obywatelska, PSL i Konfederacja. Jarosław Gowin z Porozumienia, były wicepremier w rządzie PiS, pisał niedawno: „Nawet wewnątrz PiS kandydatura Adama Glapińskiego na prezesa NBP budzi opór. Ktoś, kto jeszcze kilka miesięcy temu przekonywał, że inflacja nas ominie, dał dowód braku odpowiednich kompetencji na to

kluczowe w trudnych dla gospodarki czasach stanowisko”.

Już wiadomo, że Glapińskiego poprze Paweł Kukiz, który w kwietniu deklarował, że to wyłącznie jego decyzja i nie wie, co zrobi trzech pozostałych posłów z jego koła. PiS szukał u nich głosów. Podobnie jak u posłów niezrzeszonych. PiS, który w klubie ma 228 posłów, wciąż może liczyć na lojalność byłego wiceministra sportu Łukasza Mejszy i posła wybranego z list opozycji Zbigniewa Ajchlera. Jeśli pozyska jeszcze kogoś od Kukiza, zagwarantuje Glapińskiemu następną sześcioletnią kadencję w NBP. ●

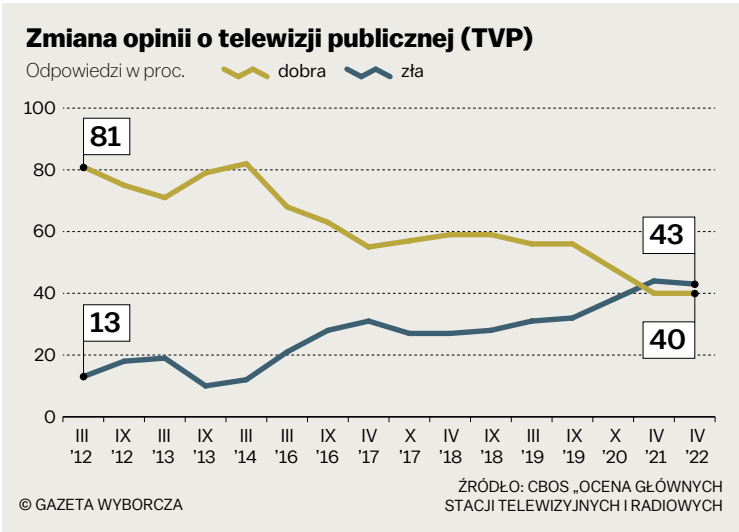
Agata Kondzińska

Komu się podoba TVP

Po raz drugi z rządu krytyczne oceny TVP przeważają nad pozytywnymi. CBOS opublikował raport, jak postrzegamy stacje telewizyjne. Media kontrolowane przez władzę PiS zbierają najgorsze noty.

Agnieszka Kublik

CBOS od lat śledzi, jak postrzegamy stacje telewizyjne. Dlatego łatwo pokazać trend: odkąd PiS w 2015 r. wygrał wybory prezydenckie i parlamentarne i w 2016 r. przejął kontrolę nad mediami publicznymi, zaczęły one tracić w oczach widzów. Z trzech gigantów – TVP, TVN i Polsat – to telewizja prezesa Jacka Kurskiego jest dziś oceniana najmniej. Ma najwięcej ocen złych, najmniej dobrych i już drugi raz z rzędu jest na minusie, czyli zebrała więcej not negatywnych. Na pierwszym miejscu plasuje się Polsat – dostał aż 72 proc. ocen dobrych (wzrost o 4 pkt proc. w ciągu roku) i zaledwie 8 proc. negatywnych. Stacja utrzymuje taką pozycję od dwóch dekad. Nie jest wprost kontrolowana przez PiS, choć obozowi władzy sprzyja. Na drugiej pozycji wyładował TVN z 61 proc. ocen pozytywnych



(wzrost o 6 pkt) i 19 proc. negatywnych (spadek o 4 pkt). Ale – zauważa CBOS – ta „poprawa notowań następuje po okresie wyraźnie słabszych wyników”. TVN stopniowo tracił od końca 2014 r. I wreszcie TVP, jako jedyna „na minusie”. Najszybciej traciła zaufanie między 2014 a 2016 r. Zanotowała w tym czasie spadek ocen dobrych z 82 do 68 proc. i jednocześnie wzrost negatywnych z 12 do 21 proc. Potem obie krzywe ostro się do siebie zbliżały, by przeciąć się przed rokiem.

Kurski równoważy rynek
Sytuacja TVP wygląda dziś tak: po przejęciu PiS posadził na jej czele swoich zaufanych ludzi, przekazu-

je im co roku miliardy złotych, by dzięki temu z mocnym przekazem propagandowym trafiać do swoich wyborców i przytrzymać ich przy sobie do następnych wyborów. To po prostu państwowe media na prywatny użytek partii władzy. Pod prezesurą Jacka Kurskiego TVP wspierała PiS podczas poprzednich kampanii wyborczych (obserwatorzy OBWE nie mieli co do tego wątpliwości, np. po wyborach prezydenckich w 2020 r. konstatawali, że „TVP funkcjonowała jako narzędzie prowadzenia kampanii urzędującego prezydenta”). TVP wspiera obóz władzy oczywiście także między wyborami – to nachalna propaganda waląca we wrogów i kreująca sukcesy rządzą-

cych. Zresztą prezes Kurski otwarcie się tym chwali, publicznie przyznał, że gdyby nie wsparcie TVP, Andrzej Duda mógłby wyborów prezydenckich nie wygrać. W II turze wyborów w 2020 r. różnica między Dudą a Rafałem Trzaskowskim rzeczywiście była niewielka. Kurski w tygodniku „Sieci” opowiadał o tym tak: „TVP uratowała możliwość podjęcia decyzji przez Polaków, możliwość prawdziwego wyboru. Przy telewizji typowej dla III RP – obłej, tchórzliwej, biernej – Trzaskowski wygrałby miażdżąco. Dlaczego? Bo prezydent Andrzej Duda nie miałby możliwości rzetelnego zaprezentowania swoich racji”.

Kto docenia TVP
CBOS przyjrzał się tym, którzy patrzą na TVP pozytywnie. Zauważa, że „jedynie zdeklarowani wyborcy PiS oceniają TVP jednoznacznie pozytywnie – aż 86 proc. spośród nich wystawia działaniom TVP dobrą ocenę”. To przede wszystkim osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym (59 proc.) oraz podstawowym lub gimnazjalnym (54 proc.), deklarujące dochody od 1000 zł do 1499 zł na osobę w rodzinie (69 proc.), a spośród grup społeczno-zawodowych – renciści (61 proc.), robotnicy niewykwalifikowani (58 proc.) i wykwalifikowani (55 proc.), emeryci (53 proc.) i rolnicy (52 proc.).

Fatalne oceny TVP wystawiają najmłodsi. Wśród osób młodych, od 18 do 24 lat, i o dekadę starszych ponad połowa źle ocenia działania publicznego nadawcy (odpowiednio 56 i 54 proc.). Natomiast wśród ankietowanych między 55. a 64. rokiem życia i starszych przeważają pozytywne opinie na temat TVP (odpowiednio 50 i 51 proc. odnosi się do niej z aprobatą). Krytycznie o TVP myślą osoby z wyższym wykształceniem (67 proc.), mieszkańcy największych aglomeracji (65 proc.), deklarujący najwyższe dochody per capita (powyżej 3000 zł – 63 proc.). TVP oceniana jest negatywnie także przez większą część mieszkańców dużych miast, liczących od 100 tys. do 499 tys. mieszkańców (51 proc.), oraz małych, do 20 tys. ludności (50 proc.). Pozytywne noty wystawia jej ponad połowa mieszkańców wsi (52 proc.). A spośród grup społeczno-zawodowych najbardziej krytycznie telewizję publiczną oceniają przedstawiciele kadry kierowniczej i specjalistów z wyższym wykształceniem (69 proc.), średni personel i technicy (63 proc.), osoby pracujące na własny rachunek (63 proc.), pracownicy administracyjno-biurowi (54 proc.) oraz uczniowie i studenci (52 proc.). ●

Sondaż CBOS z 28 marca – 7 kwietnia 2022 r., próba 1030 dorosłych mieszkańców Polski, metoda mieszana (CAPI, CATI i CAWI).

Przed Sądem Rejonowym w Radziejowie – I Wydziałem Cywilnym toczy się postępowanie z wniosku Wojciecha Grzegorza Flasińskiego, oznaczone sygn. akt I Ns 262/21 o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w miejscowości Zdzisławin, gmina Izbica Kujawska, powiat włocławski, województwo kujawsko-pomorskie, oznaczonej jako działka o numerze geodezyjnym numer 90 o powierzchni 0.1700 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Radziejowie - IV Wydziale Ksiąg Wieczystych nie ma urzędzonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych w sprawie, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w niej i wykazali swe prawa do w/w nieruchomości, w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie na rzecz osób wskazanych we wniosku, o ile zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34177761

Przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie Wydziałem XI Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie XI Ns 1377/21 z wniosku Józefa Zdeb przy udziale Beaty Bazan, Andrzeja Zdeb i Genowefy Zdeb w przedmiocie uregulowania własności gospodarstwa rolnego położonego w Łowisku, gmina Kamień, oznaczonego jako działki nr: 987 oraz 1802 o łącznej pow. 0,5622 ha, dla której to nieruchomości nie jest założona księga wieczysta.

Wzywa się wszystkie osoby, którym przysługuje tytuł prawny do przedmiotowej nieruchomości, aby w terminie 3 miesięcy od publikacji ogłoszenia zgłosiły się do tut. Sądu i wykazały swe prawa pod rygorem ich pominięcia.

OGŁOSZENIE 34177543

Sygn. akt XI Ns 583/21

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Rzeszowie w XI Wydziale Cywilnym toczy się sprawa o **stwierdzenie nabycia spadku**

po Wiesławie Łojko, s. Franciszka i Felicji, zmarłym nie później niż w dniu 12 marca 2021 r. w Rzeszowie, ostatnio stale przebywającym w Rzeszowie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34177539

Sygnatura akt sprawy I Ns 344/20

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Chorzowie ogłasza o wszczęciu z wniosku sprawy z wniosku Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo Kredytowej „Boże Dary” z siedzibą w Katowicach z udziałem Sławomira Purgala o **stwierdzenie nabycia spadku po Anastazji Purgal z domu Panasiuk, córce Romana i Zofii, urodzonej dnia 11 stycznia 1957 roku w Katowicach, a zmarłej dnia 1 listopada 2019 roku w Chorzowie, ostatnio stale zamieszkałej w Chorzowie. W skład spadku po zmarłej nie wchodzi gospodarstwo rolne.**

Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Chorzowie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34177776

Syndyk Masy Upadłości Mariusza Jakubiuka prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą

Firma Handlowo Zaopatrzeniowa AGROHANDEL Mariusz Jakubiuk

ogłasza przetarg na sprzedaż:

90 udziałów w Spółce Agrohanel Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Polubiczach Wiejskich, gmina Wisznice, powiat bialski, woj. lubelskie, KRS 0000502049 za cenę nie niższą niż wartość oszacowania wg operatu rzeczoznawcy majątkowego, tj. 495 zł (słownie złotych: czterysta dziewięćdziesiąt pięć 00/100).

Oferty nabycia należy składać z podaniem nazwy oferenta, z zaproponowaną ceną w zamkniętej, nieprzezroczystej kopercie, która winna być umieszczona również w nieprzezroczystej zamkniętej większej kopercie na adres: Kancelaria Radcy Prawnego ul. Budowlana 50 lok 203 „Konkurs ofert- nie otwierać IX GUUp 352/20”.

Oferty nabycia należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20.05.2022 r. do godziny 10:15**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **20.05.2022 o godz. 14:00**. Operat dostępny jest na stronie internetowej www.doradcarestrukturyzacyjny.net oraz w biurze Syndyka przy ul. Budowlanej 50 lok 205, 20-469 Lublin.

Syndyk zastrzega sobie prawo do: swobodnego wyboru oferty, unieważnienia konkursu w całości lub części bez podania przyczyny. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 693 466 323 w godzinach 10-16.

OGŁOSZENIE 34177601

W Sądzie Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku Wydział XII Cywilny pod sygnaturą akt XII Ns 1313/19 toczy się postępowanie wszczęte z wniosku Ewy Budziarskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Adamie Wesołowskim, synu Kazimierza i Barbary, zmarłym w dniu 20 października 1967 roku w Gdańsku, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Gdańsku.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku wzywa wszystkie osoby, które należą do kręgu spadkobierców ustawowych po Adamie Wesołowskim, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34177759

W SĄDZIE REJONOWYM W CHOJNICACH

pod sygnaturą I Ns 377/21 toczy się postępowanie z wniosku Artura Laskowskiego o

stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie 1/2 części w prawie własności nieruchomości

położonej w miejscowości Chojnice, oznaczonej geodezyjnie numerem 1752/20, o powierzchni 0,0494 ha, dla której prowadzona księga wieczysta nr SL1C/00009618/2. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Chojnicach i wykazali swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd może stwierdzić zasiedzenie z ich pominięciem.

OGŁOSZENIE 34177864

GGN.II.6821.84.2021 Płock, dnia 27.04.2022 r.

OGŁOSZENIE O ZAMIARZE ZOBOWIĄZANIA DO UDOSTĘPNIENIA NIERUCHOMOŚCI

Na podstawie art. 124b oraz art. 124a w związku z art. 113 ust. 5, 6 i 7 art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021r. poz. 1899 ze zm.),

Starosta Płocki

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego dotyczącego wydania decyzji zobowiązującej do udostępnienia nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym położonej w gminie Nowy Duninów obręb Brwilno oznaczonej jako działki ewidencyjne: nr 82 o pow. 3,92 ha i nr 118 o pow. 4,67 ha, w związku z wykonaniem robót polegających na wymianie urządzeń elektroenergetycznych w postaci przewodów linii napowietrznej SN-15kV i słupów SN na linii relacji GPZ Radziewie do stacji SN/nn AS1-91811 Brwilno Przepompownia.

W związku z powyższym, jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do tych nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie.

Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Płocku ul. Bielska 59 lub osobiście w siedzibie urzędu.

OGŁOSZENIE 34177787

Prezydent Wrocławia

wykonujący zadanie zlecone z zakresu administracji rządowej

informuje,

że 11.05.2022 r. wywieszone zostało ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanej położonej w Gminie Kobierzycze, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 111/20, AM-7, obręb Bielany Wrocławskie, o pow. 3646m².

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego wsi Bielany Wrocławskie (uchwała Rady Gminy Kobierzycze nr XXVII/336/13 z 25.01.2013r.), działka jest przeznaczona: pod produkcję oraz usługi (na rysunku planu symbol 1P/U).

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, w sali 215, 21.07.2022 r. o godz. 10⁰⁰.

Cena wywoławcza w złotych netto wynosi: **3 245 000 zł**
Wadium wynosi: **162 250 zł**

Pełną informację dotyczącą nieruchomości zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń-gabloty przed budynkiem Urzędu Miejskiego Wrocławia – pl. Nowy Targ 1-8.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Skarbu Państwa Urzędu Miejskiego Wrocławia – tel. 71/799 69 19.

OGŁOSZENIE 34177356

Interwencje

Zoo Wrocław nie chce wpuścić 91-latka na rowerze trójkołowym

91-letni Tadeusz Felsztyński chciał zwiedzić rowerem Zoo Wrocław, bo ma niesprawne kolana i pieszo nie może się poruszać na większe odległości. Dyrekcja ogrodu stwierdziła, że na trójkołowcu go nie wpuści „z uwagi na bezpieczeństwo zwiedzających”.

Magda Nogaj

– Ojciec chciałby obejrzeć zoo wrocławskie i Afrykarium – mówi córka pana Tadeusza Ewa Felsztyńska-Korpalska.

Wrocławianin ma schorzenie kolan, które uniemożliwia mu chodzenie na dłuższe niż kilkaset metrów dystanse, a i te pokonuje z przerwami na odpoczynek. Dlatego bliscy kupili mu rower trójkołowy z napędem elektrycznym. Pan Tadeusz sądził, że z jego pomocą będzie mógł również zwiedzić ogród zoologiczny. Na wszelki wypadek córka zadzwoniła jednak do punktu obsługi klienta w zoo, by uzyskać zgodę. Odpowiedź była odmowna.

– Zaproponowano ojcu, że może wypożyczyć w zoo wózek inwalidzki. To oznacza jednak, że musiałabym go popychać, bo ręce 91-latka są słabe. Ojciec się na to nie zgodził. Powiedział, że chce być samodzielny – mówi pani Ewa. Nie chce korzystać z wózka inwalidzkiego, zwłaszcza że niewiele by z niego widział. W zoo są wysokie żywopłoty.

Dlatego córka jeszcze raz zwróciła się do zoo, tym razem mailowo. Wyjaśniła, dlaczego ojciec musi się poruszać rowerem trójkołowym. Biuro zarządu odpisało: „Niestety z uwagi na bezpieczeństwo zwiedzających nie ma możliwości wyrażenia zgody na poruszanie się po ogrodzie rowerem. Jednak z uwagi na przesłaną prośbę, w celu pomocy możemy zaproponować 50 proc. zniżki na usługę zwiedzania zoo meleksem”.

– Sprawdziłam, że przejazd trwa godzinę, a żeby zobaczyć nasze zoo, trzeba co najmniej trzy razy tle czasu. Poza tym podczas przejazdu nie przewidziano dłuższych przerw na oglądanie, np. Afrykarium – tłumaczy córka pana Tadeusza.

Ponownie napisała więc do zoo. Jest inżynierem, załączyła więc w mailu parametry tech-



• **Pan Tadeusz na swoim trójkołowcu** FOT. AW.PL

niczne roweru trójkołowego i wózka inwalidzkiego z prośbą, by zarząd wyjaśnił, dlaczego rower trójkołowy jest niebezpieczny, a wózek inwalidzki trójkołowy nie jest niebezpieczny. „Stanowiąc w tym wymiary, czy inne parametry? – proszę o określenie” – dopytywała. Do dziś nie dostała odpowiedzi.

Kobieta mówi, że podobnie absurdalną sytuację miała w Pano-ramie Raławickiej: – Mogłam wejść na teren ekspozycji dopiero, gdy oddałam plecak. Pani, której torebka była o wiele większa od mojego plecaka, mogła wejść bez przeszkód, ponieważ jej torebka nie miała dwóch szelek i nie wyglądała jak plecak.

Odpowiedź z zoo zaskoczyła panią Ewę: – Specjalnie napisałam dyrekcji, że ojciec może odwiedzić ogród w dzień powszedni, gdy jest mniej zwiedzających. Poza tym on na rowerze porusza się w tempie pieszego, bo jest bardzo ostrożny.

Okazuje się, że w zoo boją się, że 91-latek na trójkołowym rowerze mógłby kogoś rozjechać lub co gorsza popsuć komfort pełnosprawnym zwiedzającym. Dziwne w takim razie, że wózki inwalidzkie są wpuszczane, bo przecież też mogą stanowić tak przestrzegane zagrożenie. ●

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl/ WyborczaTo Wy**

Przecież chcemy bezpiecznej silnej Polski

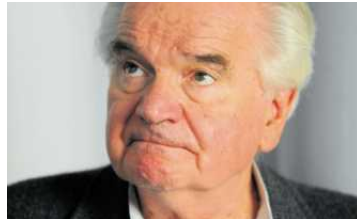
Dlaczego jedna trzecia mego narodu chwali sobie paranoję?

Stanisław Brejdygant

Stawiam oto najprostsze pytanie. I oczekuję, że ktoś – chcę wierzyć, że ktoś taki istnieje – potrafi mi na to pytanie odpowiedzieć. Oto ono: Dlaczego bardzo znaczna część mego narodu – podobno trzydzieści kilka procent – żyje w jakimś otumanieniu i nie rozpoznaje, że – posłusz się sformułowaniu z katalogu „złotych myśli” guru tych trzydziestu kilku procent – ta wielka rzesza mych rodaków nie rozpoznaje oczywiście rzeczywistości. Nie rozpoznaje zaiste paranoicznej sytuacji, w jaką wprowadzili nasz kraj ludzie aktualnie dzierżący w nim władzę.

Wszak pierwsza, podstawowa oczywista oczywistość – wobec zaistniałej wojennej konfrontacji z Rosją – to potrzeba z żelazną konsekwencją przestrzegania jednności tak zwanego Zachodu. A więc: w obrębie NATO, Stanów Zjednoczonych, krajów europejskich należących do Sojuszu i zwartego jednolitego stanowiska wszystkich członków Unii Europejskiej.

W obecnej sytuacji geopolitycznej, gdy naprzeciw nas – naszym w skrócie, Zachodu – stoją dwaj wielcy przeciwnicy, ten większy, potężny już dziś ekonomicznie, a niebawem także militarnie, Chiny, i słabnąca, ale wciąż nieprawdopodobnie groźna Rosja ze swym nuklearnym arsenałem – równowaga na globie może być utrzymana za sprawą istnienia tych właśnie dwóch potęg: wciąż dysponujących najsilniejszą armią świata Stanów Zjednoczonych i Europy zjednoczonej w Unii Europejskiej. Ale ba, właśnie, zjednoczonej. Prawdziwie, nie jak u zarania jedynie ekonomicznie, jako wspólnota węgla i stali. A to był jedynie wstęp, bowiem genialni Ojcowie Założyciele, zwłaszcza Robert Schuman, który ponoć ma być ogłoszony świętym, ci, którzy tworząc Unię, dali Europie prawie stulecie bez wojny, od początku zakładali najdalej posuniętą integrację na bazie przede wszystkim wartości, które mają wyróżniać nas wśród reszty świata. Chodziło im o – właśnie, brzm znajomo – prawo i sprawiedliwość. Pojęcia przewrotnie odwrócone przez partię, która się tak nazwała. O bezwzględnie przestrzeganą praworządność, zatem nade wszystko trójpodział władzy i o prawa człowieka.



• **Stanisław Brejdygant** FOT. PATRYK OGÓRZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Odwoływanie się do pojęcia „Europy ojczyzn” suwerennych w tym sensie, że mogą sobie, każda z tych ojczyzn, fundować fasadową demokrację, a w istocie budować satrapię – to przecież brednia.

Owszem, stało się niestety, coś złego w UE. Jak w miarę zdrowym jabłku robaczywą niszę wymościły sobie orbanowskie Węgry. I niestety, na najlepszej drodze ku takiej robaczywej niszy jest też Polska.

Wróćmy zatem do pytania postawionego na początku. Jak to się dzieje, że tylu mych rodaków, większość zapewne po maturze, a wielu też jakoś tam wykształconych, tego prostego faktu nie rozumie. Nie widzi objawów wspomnianej paranoi w postępowaniu tych, którzy dziś w Polsce dzierżą władzę. Bo przecież to widoczne i dla wszystkich powinno być czytelne, że nasi obecnie rządzący sprawiają wrażenie obląkańca uciepionego jedną ręką gałęzi drzewa, by nie spaść, a równocześnie drugą pilującą tę gałąź, by od drzewa odpaść.

Paranoja jest zatem chyba właściwym określeniem. Bo oto nasz czcigodny premier tak już w kłamstwach zaplątany, że zapewne budząc się rano, ledwie się odezwie, to nie wie, że przeczy temu, co powiedział poprzedniego wieczoru, tenże otóż premier poucza zachodnich polityków, ba, karci ich za nie dość konsekwentną politykę sankcji wobec zbrod-

Odwoływanie się do pojęcia „Europy ojczyzn” suwerennych w tym sensie, że mogą sobie, każda z tych ojczyzn, fundować fasadową demokrację, a w istocie budować satrapię – to przecież brednia

niczego reżimu Putina i w tym samym czasie śle gratulacje premierowi Węgier, który pełni, co aż nadto widoczne, rolę konia trojańskiego, bez żadnej wątpliwości „człowieka Putina” w Unii Europejskiej.

Ten sam premier, oczywiście z błogosławieństwem Prezesa, na kilka dni przed spodziewaną napacją Rosji na Ukrainę (dobrze poinformowany wywiad amerykański nie miał co do tego wątpliwości) spieszy do Madrytu na przyjacielskie spotkanie z otwarcie demonstrowanymi swe sympatie aliantami Putina. A niedługo przedtem z honorami należnymi głowie państwa podejmuje w Warszawie w otoczeniu putinowskich aliantów darzącą otwartą sympatią władcę Kremla (patrz jej pochwała aneksji Krymu) Marine Le Pen, wspieraną finansowo przez tego ostatniego w uznaniu zasług w jej działaniach zmierzających do osłabienia, a w końcu do rozbicia Unii.

Powracam do pytania, retorycznego zgola: czy to, czego byliśmy świadkami przez ostatnich kilka lat, i zwłaszcza to, co obserwujemy dzisiaj, mam na myśli politykę pisowskiego rządu, to nie jest czysta paranoja?

No bo przecież albo chcemy bezpiecznej, silnej Polski chronionej przed ewentualną agresją ze strony Rosji, jej nieobliczalnego, można przyjąć, że gotowego na wszystko przywódcy – a by tak było, winno nam zależeć na silnym sojuszu militarnym (NATO) i maksymalnie silnej, zintegrowanej Europie – albo chcemy być „wolni” i „suwerenni” w swym autokratycznie rządzonym kraju, pozbawionym podstawowych cech praworządnego państwa, gdzie nie istnieje – co jest warunkiem niezbędnym demokracji – niezależna władza sądownicza kontrolująca pozostałe władze, a sędziowie są w dyspozycji rządzących polityków, natomiast Unia Europejska ma służyć do czasu, gdy wspomaga, dopłaca, finansuje rozwój, bo potem pomyślimy, jak się z niej wypisać i być nareszcie zupełnie „suwerennymi”.

Przecież taki stosunek do UE i taka polityka, jaką w stosunku do Unii prowadzi nasz rząd, starając się, na ile tylko może, osłabić ją, to jakby postępowanie pod dyktando Putina, a w każdym razie spełnianie jego oczekiwań. ●

• **Piszcie: listy@wyborcza.pl**

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie Wydział I Cywilny w sprawie o sygn. I Ns 571/21 z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej "Śródmieście" z siedzibą w Szczecinie przy udziale Pawła Chwedorczyka i Marzenny Solarek-Konopek o stwierdzenie nabycia spadku po Antoninie Chwedorczyku, córce Józefa i Marii, zmarłej 10 sierpnia 2019 roku w Dębnie, ostatnio zamieszkałej w Szczecinie przy ul. Barnima 10/6 wzywa wszystkich spadkobierców Antoniny Chwedorczyk, aby w ciągu 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34177686

W Sądzie Rejonowym Poznań Grunwald i Jeżyce w Poznaniu w I Wydziale Cywilnym toczy się sprawa I Ns 1013/21 o stwierdzenie nabycia spadku po Henryce Marii Stawińskiej, zmarłej w dniu 13 czerwca 2019 r. w Hermanowie, a mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Poznaniu. Po spadkodawczyni pozostał majątek w postaci samochodu osobowego marki Nissan, mieszkania przy ulicy Promienistej w Poznaniu, mieszkania przy ulicy Obronnej w Poznaniu, mieszkania przy ulicy Nowy Świat w Poznaniu, a także działka gruntu i akcje Orange Polska S.A. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców po Henryce Marii Stawińskiej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego Poznań Grunwald i Jeżyce w Poznaniu i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34177683

Sąd Rejonowy w Toruniu X Wydział Cywilny zawiadamia, że postanowieniem z dnia 28 grudnia 2021 roku, prawomocnym od dnia 19 stycznia 2022 roku, wydanym pod sygnaturą akt X Ns 422/21 umorzył odcinek zbiorowy 1831 akcji zwykłych imiennych Krajowej Spółki Cukrowej SA z siedzibą w Toruniu, serii E o numerach 794811459 do 794813289 nabytych na podstawie Umowy Nieodpłatnego Zbycia Akcji nr MSP/DBiF/189/FSP/2004/1060/22 z dnia 24 lutego 2005 roku.

OGŁOSZENIE 34177744

Syndyk masy upadłości EXPERT ALU spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa w upadłości z siedzibą w Zabierzowie (KRS 0000464176), sprzeda

pakiet wierzytelności

przysługujących spółce EXPERT ALU spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa w upadłości z siedzibą w Zabierzowie.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronach:

www.syndyk75.pl oraz www.dawro.pl, przekazywane

też będą zainteresowanym, po uprzednim kontakcie

mailowym: syndyk.am@wp.pl. Wartość księgowa wynosi

kwotę **97 252,44 zł** (słownie: dziewięćdziesiąt siedem

tyśocy dwieście pięćdziesiąt dwa złote 44/100).

www.dawro.eu

OGŁOSZENIE 34177836

Sąd Rejonowy w Zielonej Górze
Wydział I Cywilny (sygn. sprawy I Ns 411/21)
prowadzi postępowanie

O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po zmarłej Hanie Purol – córka Juli i Zdzisława, zmarłej dnia 10.11.2020 roku w Zielonej Górze, ostatnio stale zamieszkałej w Zielonej Górze, po której pozostał spadek.

Sąd Rejonowy wzywa, aby ewentualni spadkobiercy ustawowi, którzy dotychczas nie biorą udziału w postępowaniu, w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku po w/w, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po w/w spadkodawczyni.

OGŁOSZENIE 34177725

Pracowniczy pat

160

OSÓB

• Tylu robotników z Olkołu Oleśnica, firmy, która modernizowała lokomotywy dla PKP Intercity, od pół roku nie dostaje pensji. Zwolnić się nie mogą, bo w zakładzie nie ma prezesa, kadrowych, księgowych, więc nie ma kto podpisać wypowiedzeń i wydać świadectw pracy.

Tor wodny Świnoujście – Szczecin. Sztuczny atol na Zalewie Szczecińskim



FOT. ANDRZEJ KRAŚNICKI JR.

Warte niemal dwa miliardy złotych pogłębienie toru wodnego wiodącego do portu w Szczecinie do głębokości 12,5 m oficjalnie dookończono. Związana z tym uroczystość odbyła się na jednej z dwóch sztucznych wysp, na których składowany jest urobek z dna Zalewu Szczecińskiego. W sumie podczas prac wydobyto 24 mln m sześć. refulatu (piachu i mułu). W przyszłości wewnątrz widocznej na zdjęciu wyspy W-28 będzie zasypaane. Pogłębienie toru wodnego Świnoujście – Szczecin do 12,5 m oznacza, że do Szczecina w 2023 r. będą mogły wejść statki o długości do 220 m i zanurzeniu do 11 m, czyli o dwa metry większym niż obecnie. ● **akr**

Nierówne traktowanie uczniów

Szkoły dyskryminują niezapisanych na religię

Fundacja Wolność od Religii opublikowała raport poświęcony szkołom łamiącym prawa uczniów niezapisanych na katechezę.

Magdalena Warchala-Kopeć

Katarzyna Łoza, dyrektorka I LO im. Jana Smolenia w Bytomiu, jest zaskoczona tym, że w raporcie Fundacji Wolność od Religii jej szkoła została uznana za jedną z najbardziej dyskryminujących szkół w Polsce (zajęła 6-10. miejsce).

– Co za bzdura! Jest zupełnie odwrotnie! Mamy 640 uczniów, z czego 198 nie chodzi na religię – i w żaden sposób nie są dyskryminowani – zapewnia.

Po chwili przyznaje jednak, że większość uczniów nieuczęszczających na religię w planie zajęć ma okienka.

– Nie ma możliwości, żeby w tak licznej szkole umieszczać lekcje religii na pierwszych i ostatnich godzinach. Ten warunek spełniony na pewno nie będzie – mówi dyrektor Łoza.

Raport Fundacji Wolność od Religii podsumowuje dane zebrane w ciągu roku od uruchomienia internetowej „Mapy (nie)równości

w szkole”. Za jej pośrednictwem można zgłaszać nieprawidłowości, do których dochodzi w szkołach w związku z organizacją lekcji religii czy zachowaniem świeckiego charakteru placówek. W ciągu roku uczestnicy badania zgłosili 1473 szkoły z całej Polski. Najwięcej z województwa mazowieckiego (243) i śląskiego (226).

Fundacja opracowała też listę dziesięciu szkół, które zgłoszone zostały w tym czasie przez największą liczbę osób. Zarzuty wobec szkół są podobne. W ramach kategorii „Nieprawidłowości w organizacji lekcji religii i etyki” najliczniej wskazywane były „okienka” (prawie 32 proc. wskazań).

Przepisy nie mówią wprawdzie, że religii nie można umieszczać pomiędzy innymi przedmiotami, ale obciążanie okienkami zawsze tej samej grupy uczniów – czyli niekatolików – jest już przejawem dyskryminacji. Dlatego jeśli nie ma możliwości umieszczania religii na pierwszej lub ostatniej godzinie lekcyjnej, dyrektor powinien rozłożyć okienka równomiernie pomiędzy wszystkich uczniów w szkole. Czyli np. umieścić jedną lekcję religii na siódmej godzinie lekcyjnej w dniu, w którym klasa ma pięć lekcji.

– Ależ religia to przedmiot równoważny z resztą! Czemu ma odbywać się popołudniami? – pyta dyrektor Ło-

za. Gdy odpowiadamy pytaniem, dlaczego okienka mają tylko niekatolicy, słyszymy, że nie ma innej możliwości.

Wśród wskazanych w raporcie nieprawidłowości często pojawiał się zarzut dotyczący trudności w dostępie do lekcji etyki i dyskryminujący sposób organizacji tych zajęć (prawie 17 proc. zgłoszeń).

Dyrektor Łoza zapewnia, że w I LO im. Smolenia etyka jest pro-

ponowana uczniom każdego roku, ale nie ma chętnych.

– W tym roku zgłosiły się dwie uczennice. Zajęcia się zaczęły, ale gmina nie wyraziła zgody na ich kontynuowanie.

11,5 proc. zgłoszeń dotyczących nieprawidłowości w organizacji lekcji dotyczyło zastępstw (np. katecheza lub modlitwa na zastępstwie z przedmiotu obowiązkowego).

W kategorii „Msze, rekolekcje, parareligijne imprezy szkolne” najliczniejsze (42 proc.) były zgłoszenia inicjatyw szkolnych takich jak jasełka czy konkursy religijne z nagrodami, które wykluczały niewierzących uczniów z przywilejów typu „dzień bez pytania”. 38 proc. zgłoszeń dotyczyło wpłatania do szkolnych uroczystości mszy jako integralnego punktu programu (np. msza z okazji rozpoczęcia roku szkolnego „dla wszystkich uczniów”).

W kategorii „Przemoc symboliczna i wartości szkoły” zdecydowanie najczęściej, bo aż 60 proc., zgłoszeń dotyczyło obecności krzyży w salach.

Zdecydowanej większości zgłoszeń (ponad 57 proc.) dokonali rodzice. Uczniowie zgłaszający nieprawidłowości samodzielnie stanowili 28,5 proc. wypełniających ankietę. Tylko nieco powyżej 3 proc. zgłoszeń pochodzi od nauczycieli. ●

Autostrada A2

Osiem pasów z Warszawy do Łodzi

GDDKiA zakończyła konsultacje rynkowe dotyczące poszerzenia autostrady A2. Kolejne kroki to wykonanie projektu budowlanego, a potem wybór wykonawcy.

A2 łączy m.in. Łódź z Warszawą. O rozbudowie tej trasy mówi się od dawna. Teraz są już konkretne plany.

Prace obejmą blisko 90-kilometrowy odcinek łączący obie metropolie. Docelowo poszerzona autostrada będzie mieć po cztery pasy ruchu na obu jezdniach od warszawskiego węzła Konotopa do węzła Pruszków oraz po trzy pasy ruchu – od węzła Pruszków do węzła Łódź Północ. Dzięki temu rząd chce zwiększyć przepustowość trasy oraz ułatwić dojazd m.in. do Centralnego Portu Komunikacyjnego, który ma zostać wybudowany w gminie Baranów.

W czasie przebudowy A2 nie będzie zamknięta. Jednak utrudnień związanych z pracami drogowymi nie da się uniknąć.

Ogłoszenie przetargu na dokumentację projektową planowane jest jeszcze w te wakacje. Prace budowlane rozpoczyna się najwcześniej w 2024 r. Pierwsze fragmenty poszerzonej autostrady mogą być gotowe za trzy lata. Na ukończenie wszystkich prac będzie trzeba poczekać do 2027 r., a być może nawet do 2028 r. ● **das**

Dyskryminujące szkoły

- Szkoły, z których było najwięcej zgłoszeń nierównego traktowania uczniów niechodzących na religię:
- SP nr 231 im. gen. Mariusza Zaruskiego, Białoteka – **8 zgłoszeń**;
- SP im. Janusza Korczaka w Józefostawiu – **7 zgłoszeń**;
- SP nr 4 im. Jana Pawła II w Pruszkowie – **7 zgłoszeń**;
- SP im. Powstańców Styczniowych w Fajstawicach – **6 zgłoszeń**;
- Dolnośląski Zespół Szkół w Biedrzychowicach – **6 zgłoszeń**.

Prezydent Miasta Legnicy

ogłasza przetarg ustny nieograniczony dotyczący sprzedaży na własność nieruchomości niezabudowanej, położonej w Legnicy przy ul. Bagiennej

Przedmiotem oferty przetargowej jest działka nr 788/4 powierzchni 0,3473 ha, obręb Czarny Dwór. KW LE1L/ 00107138/2.

Cena wywoławcza nieruchomości – 1.000.000,00 zł + podatek od towarów i usług VAT Wadium – 200.000,00 zł

Przetarg odbędzie się 18.07.2022 r. o godz.12.30 w LCK, ul. Chojnowskiej 2.

Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Ewa Zajęc, tel. 767212-300; oraz organizacji przetargu – Wioletta Mazur, tel.767212-310. Pełne ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu. w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica, Pl. Słowiański 8.

Prezydent Miasta Legnicy

ogłasza przetarg ustny nieograniczony dotyczący sprzedaży nieruchomości zabudowanej położonej w Legnicy przy ul. Wrocławskiej 211

Przedmiotem oferty przetargowej jest nw. nieruchomość położona w Legnicy przy ul. Wrocławskiej 211, działka nr 231/6 o powierzchni 0,6140 ha, Obręb Wrocławskie Przedmieście, KW LE1L/00056766/0.

Cena wywoławcza 2.980.000,00 zł (w tym wartość budynków 1.493.000,00 zł). Wadium 596.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się 18.07.2022 r. o godz.12.00 w LCK, ul. Chojnowska 2.

Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Ewa Zajęc, tel. 767212-300 oraz organizacji przetargu – Wioletta Mazur, tel.767212-301. Pełne ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu. w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica, Pl. Słowiański 8.

Grozi nam scenariusz turecki?

Mówili o jakimś nowym paradygmacie w ekonomii, o tym, że trzeba się zadłużać, bo odsetki są tanie. Mówili: „Kto nie wydaje, nie pije szampana”. Wykorzystał to rząd Mateusza Morawieckiego.

Piotr Miączyński

– Świat wiecznie niskich stóp procentowych, w który naiwnie wierzyli młodzi ekonomiści z ekipy Morawieckiego w Ministerstwie Finansów czy w Polskim Instytucie Ekonomicznym, zniknął w mgnieniu oka. Mówili o jakimś nowym paradygmacie w ekonomii, o tym, że trzeba się zadłużać, bo odsetki są tanie. Mówili: „Kto nie wydaje, nie pije szampana” – opowiada dr Sławomir Dudek, główny ekonomista Forum Obywatelskiego Rozwoju, były wieloletni pracownik Ministerstwa Finansów.

Jego zdaniem mają teraz lekcję ekonomii na żywym przykładzie.

Poziom najwyższy od 18 lat

Polacy, którzy zaciągnęli kredyty w złotych, placą teraz z miesiąca na miesiąc coraz wyższe raty. I to jest wiedza powszechna.

W tym samym jednak czasie coraz więcej za zaciągane przez rząd Mateusza Morawieckiego długie płaci także państwo. I o tym wie dużo mniej osób. A jest to groźne dla wszystkich.

Działają tak: nasz kraj pożyczka pieniądze na nowe, właśnie zaciągane długie. I na stary dług, który teraz zapada. On nie jest spłacany, ale na jego miejsce zaciągamy nowe zobowiązania. Tyle że znacznie drożej niż do tej pory, bo Ministerstwo Finansów coraz trudniej znaleźć chętnych na polskie obligacje.

Rentowności polskich obligacji, czyli takiej stopy procentowej płaconej od zaciąganego obecnie długu, wzrosły z poniżej 1 proc. w 2021 r. do 7 proc. obecnie. Na dniach padł kolejny rekord. Rentowności pięcioletnich obligacji już osiągnęły poziom 7,2 proc., najwyższy od 18 lat.

„A rząd założył w dopiero co opublikowanym planie finansowym rentowności 4,7-5,3” – napisał na Twitterze Dudek.

Łączne odsetki płacone w tym roku przez MF wzrosną o 70 proc. Resort chce zrekrutować magika, którego ma zamiar zrobić wiceministrem odpowiedzialnym za szukanie chętnych na polskie obligacje za granicą. Szuka i znaleźć nie może.

Tylko w 2022 r. dodatkowo zapłacimy o 20 mld zł więcej odsetek, niż jeszcze kilkanaście miesięcy temu zakładał minister finansów. Te 20 mld zł odsetek to połowa 500+. Aby stabilizować finanse publiczne, trzeba byłoby na taką kwotę dokonać cięć w wydatkach.

Deficyt? Rząd prognozuje jego wzrost z ok. 49 mld zł w 2021 r. do 128 mld zł w 2022 r.!

Jak do tego doszło?

Bogusław Grabowski, były członek Rady Polityki Pieniężnej, w niedawnym wywiadzie w „Newsweeku”: „Chciałbym przypomnieć list młodych ekonomistów z lipca 2020, w którym apelowali, żeby zadłużać się bez limitu, bo koszt pieniądza jest zbliżony do zera i tak będzie przez lata. Trzeba przywoływać z nazwiska i imienia ludzi, którzy wypowiadali te brednie. Usprawiedliwiali działania rządu, który emitując wtedy obligacje, zadłużył się na 400 mld zł”.

O co chodzi? Współczesna ekonomia dzisiaj przypomina, mocno upraszczając, starcie nowej i starej szkoły.

Stara – jej ortodoksyjnym wyznawcą w Polsce jest choćby Leszek Balcerowicz – zakłada, że nie należy się zadłużać ponad miarę, a rynek wszystko załatwi. Nowa wychodzi z przeciwnego założenia – rynek niczego sam nie załatwi, prowadzi tylko do niesprawiedliwego podziału



• Rząd Morawieckiego doprowadził do stanu, w którym sytuacja budżetu właściwie nie mówi nam już o niczym. Budżet nie odzwierciedla finansów państwa, bo wydatki państwa są wypchnięte poza budżet i kontrolę Sejmu

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI /
AGENCJA WYBORCZA.PL

dochodów. Trzeba mu więc założyć kaganiec. A państwo powinno prowadzić politykę redystrybucji nakierowaną na normalnych ludzi.

Spora część tej nowej szkoły orbituje wokół kontrowersyjnego ekonomisty Thomasa Piketty'ego, który dla dzisiejszych lewicowców jest tym, kim był Karol Marks dla lewicy XX-wiecznej. Jego zdaniem rozkład bogactwa stał się na świecie skrajnie niesprawiedliwy.

Dziś znalezienie samego listu młodych ekonomistów nie jest proste. Link do listu, który na Twitterze umieściła Fundacja InStrat (to z nią związanych było najwięcej sygnatariuszy), nie działa, prowadzi do jednego z kasyn internetowych. Reklamowało go wówczas hasło – chętnie później wykorzystywane przez Morawieckiego – że Polska pierwszy raz w swojej historii ma szansę stać się bardziej sprawiedliwym społecznie państwem.

Młodzi ekonomiści – pod listem było podpisanych ponad 20 osób – domagali się zniesienia limitu zadłużenia w Konstytucji RP (co się Morawieckiemu i spółce bardzo podobało).

– Oczywiście, dług publiczny wiąże się z kosztami wypłaconych odsetek i mamy pełną świadomość konieczności zachowania balansu między zobowiązaniami krajowymi i zagranicznymi. „Jednak należy zauważyć, że polski dług jest obecnie najtańszy w historii, a Polska jest jednym z liderów niskiego zadłużenia w Europie” – pisali młodzi ekonomiści.

Pozostałe tezy listu:

- Zbliżenie się do średniej unijnej z pominięciem konstytucyjnego limitu oznaczałoby potencjał wygenerowania na przestrzeni lat dodatkowego strumienia wydatków publicznych w wysokości kilkuset miliardów złotych.
- Budżet państwa rządzi się innymi prawami niż budżet gospodarstwa domowego.
- Niski i arbitralny próg zadłużenia konstytucyjnego to kaidany rozwojowe dla młodego pokolenia. Wychodzenie z kryzysu nie może odbywać się kosztem pogłębiania problemów społecznych związanych z brakiem dostępnych cenowo mieszkań, chronicznie niedofinansowaną służbą zdrowia i edukacją oraz uśmieciovieniem rynku pracy.

Deficyt

128

MLD ZŁ

• do takiej kwoty rząd prognozuje wzrost deficytu w 2022 r.

• Polska dobrobytu nie może pozostawać zakładnikiem dogmatów ekonomicznych niemających oparcia w obecnej sytuacji. Czas z tym skończyć.

Ekonomista dr Marcin Wroński – obronił doktorat w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie – jeden z sygnatariuszy listu sprzed dwóch lat, nadal uważa, że Polska nie potrzebuje konstytucyjnego limitu długu. – Nie ma przekonujących dowodów, by akurat poziom zadłużenia 55-60 proc. PKB był poziomem, którego nie należy przekraczać – twierdzi.

Jego zdaniem ostatnie lata pokazały, że nie ma on żadnego praktycznego znaczenia. – Polskie prawo pozwala swobodnie wyprowadzać wydatki poza budżet, poza kontrolę parlamentu. Nie jest to oczywiście zjawisko pożądane, w pewnej mierze jest skutkiem właśnie konstytucyjnego limitu długu – mówi.

Faktycznie rząd Morawieckiego doprowadził do stanu, w którym sytuacja budżetu właściwie nie mówi nam już o niczym. Budżet nie odzwierciedla finansów państwa, bo wydatki państwa są wypchnięte poza budżet i kontrolę Sejmu.

– Moje krytyczne stanowisko odnośnie do konstytucyjnego limitu długu nie oznacza, że popieram aktualną politykę fiskalną. Ścieżka deficytu pokazana w aktualizacji planu konwergencji przez MF jest niepokojąca. Należy zwiększać dochody państwa (zielone podatki, wzrost progresywności systemu podatkowego, wzrost opodatkowania dochodów innych niż dochody z pracy), zwłaszcza że wsparłoby to walkę z inflacją. Trzeba dokonać strategicznego przeglądu wydatków państwowych – trzynaste i czternaste emerytury nie mają sensu – przekonuje Wroński.

– List otwarty z 2020 r. odnosił się do finansowania wydatków na przeciwdziałanie konkretnej sytuacji kryzysowej – pandemii COVID-19, której skala wpływu na gospodarkę w tamtym czasie nie była jeszcze znana. Wydarzenia ostatnich dwóch lat pokazały, że podejście obejmujące szeroką interwencję fiskalną w celu przeciwdziałania zapaści gospodarczej było słuszne, zarówno w Polsce, jak i na całym świecie – to już ekonomiści Michał Hetmański i Damian Iwanowski.

Obaj to członkowie zarządu Fundacji InStrat, obaj list podpisali, jako jedyni z sygnatariuszy ciągle są w Instracie.

Ich zdaniem wojna w Ukrainie niesie ze sobą nowe wyzwania i kompletnie zmienia otoczenie, w jakim działamy, „stąd też nie można odnieść bezpośrednio postulatów zawartych w tamtym liście do wyzwań, jakie stoją przed nami dzisiaj”.

Masowanie słupków wyborczych

Tezy nowej szkoły były przez ostatnie miesiące bardzo twórczo i radośnie rozwijane jako

ideologiczna podbudowa kolejnych transferów społecznych.

W celu nie tyle zapewnienia jakiegokolwiek sprawiedliwości, ile masowania słupków wyborczych, wszystko według zasady: tym damy (emeryci i renciści), tym nie zabierzemy (rolnicy), tym można zabrać, bo to cwaniacy i wyzyskiwacze (głównie o przedsiębiorcach).

PiS znalazł się jednak teraz w wyjątkowo niekomfortowej sytuacji. O ile dwa lata temu nowa szkoła była w ataku, o tyle teraz do głosu wraca stara, gdzie zamiast wydatków proponuje się cięcia, państwo musi znowu oszczędzać.

Normalnie inflację gasi się w ten sposób, że Rada Polityki Pieniężnej podnosi stopy procentowe. Robi to po to, aby zgarnąć z rynku pieniądze, których jest za dużo.

Czyli jeśli stopy idą w górę, ludzie i firmy biorą mniej kredytów, depozyty też idą w górę, więc ludzie więcej pieniędzy oddają do banków. Sytuacja się po pewnym czasie uspokaja. I owszem, szef NBP podnosi teraz ciągle stopy procentowe.

Ale rząd Morawieckiego cały czas wpuszcza na rynek nową gotówkę, podsycając inflację. To tarcze antykryzysowe, które mają zalety i łagodzą ból, ale... nie likwidują choroby (kosztują 34 mld za pół roku). To szykowana od lipca obniżka podatków, PIT spadnie z 17 proc. do 12 proc. To dodatkowe świadczenia dla emerytów, czyli 13. i 14. emerytura itp., itd. Tej gotówki nie ma komu zebrać z rynku.

Banki nie mają żadnej motywacji, aby gromadzić depozyty od ludności. Mają pieniędzy pod korek. Dlaczego? Rząd potrzebował pieniędzy na walkę ze skutkami COVID-19. Banki kupowały obligacje skarbu państwa, a NBP je od nich odkupywał. W sumie w trakcie pandemii skupił od nich obligacje za 150 mld zł. Na dodatek banki dalej są po uszy zagrzebane w obligacjach skarbu państwa (mają papiery warte 458,5 mld zł).

W niedzielę przewodniczący Stałego Komitetu Rady Ministrów Łukasz Schreiber przyznał, że niepodnoszenie oprocentowania lokat przez banki jest oburzające. A tak w ogóle premier Morawiecki będzie się w najbliższym czasie spotykał z prezesami banków i nakłaniał ich do zmiany kursu. Banki według rządu mają więc działać na szkodę swoją i swoich akcjonariuszy. Bo jak się wytłumaczyć z tracenia pieniędzy?

Stara szkoła ostrzega, że taki ślalom prowadzi nas prosto na tory tureckie. Tam inflacja w kwietniu wzrosła do 69,97 proc. rok do roku.

Prezydent Turcji Recep Erdogan realizuje swoje własne teorie ekonomiczne. Zgodnie z nimi podwyżki stóp procentowych na inflację nie działają. Dlatego bank centralny Turcji obniżył stopy procentowe z 19 proc. do 14 proc. Inflacja mimo to nadal tam rośnie. ●

Rząd sprawdzi, ile masz na koncie

Będzie centralny rejestr wszystkich naszych emerytalnych oszczędności. Nie tylko tych w państwowym systemie, ale też... na naszych prywatnych kontach. Eksperci zastanawiają się, czy to nie krok w kierunku zniesienia dopłat do państwowej emerytury dla tych, którzy mają sporo prywatnych oszczędności.

Anna Popiołek

Na stronach rządowych pojawił się projekt ustawy o centralnej informacji emerytalnej. Spis wszystkich naszych oszczędności ma być zarządzany przez Polski Fundusz Rozwoju. Będą tam zebrane wszystkie nasze oszczędności emerytalne: w KRUS, ZUS, OFE, IKE, IKZE, PPK.

Marcin Wojewódka, radca prawny w Instytucie Emerytalnym: – Do pomysłu utworzenia Centralnej Informacji Emerytalnej (CIE) należy podejść z dużą ostrożnością. W żaden sposób nie przekonuje mnie, że wydanie kilkuset milionów złotych na systemy IT przełoży się na zwiększenie poziomu długoterminowych czy emerytalnych oszczędności w Polsce. Od mieszanina łyżeczką w filiżance herbata nie robi się słońska.

Miliony złotych na dublowanie systemów

To bowiem będzie jedynie nadbudowa nad istniejącymi systemami,

jedynie agregująca w jednym miejscu już znane dane.

– Koszty utworzenia tego systemu, liczone w milionach złotych, poniesie nie tylko skarb państwa, ale także dostawcy produktów typu OFE, IKE, IKZE, PPE czy PPK. A przecież są to podmioty komercyjne, które i tak prędzej czy później przeniosą te koszty na oszczędzających, chociażby nie obniżając w przyszłości opłat. Podobnie sprawa ma się z ZUS. Przecież już dzisiaj każdy z nas może, i to za darmo, sprawdzić na Platformie Usług Internetowych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (PUE ZUS) stan swojego konta w ZUS. To działa i już za to zapłaciliśmy – mówi nam Wojewódka.

I pyta: – Po co więc wydawać pieniądze na nowe „lepsze” rozwiązania, skoro nie korzystamy z dotychczasowych? Takie dane można też bez przeszkód sprawdzić u prywatnych usługodawców.

Z kolei w kontekście KRUS taka centralna informacja nie ma żadnego znaczenia, bo wysokość świad-



• **Komentatorzy zastanawiają się, czy to nie jest próba zamachu na nasze emerytalne oszczędności**

FOT. SHUTTER-
STOCK

Po co wydawać pieniądze na nowe „lepsze” rozwiązania, skoro nie korzystamy z dotychczasowych?

MARCIN WOJEWÓDKA
radca prawny
w Instytucie Emerytalnym

czenia nie zależy od „oszczędności” emerytalnych.

Po co taki spis?

Komentatorzy zastanawiają się, czy to nie jest próba zamachu na nasze emerytalne oszczędności: „To chyba przygotowanie, aby dopłacać do emerytury minimalnej tylko tym, którzy nie odkładali dobrowolnie w PPK, IKE i IKZE. Bo niby po co by to robili?” – czytamy na Twitterze.

Dziś bowiem, aby dostać przynajmniej emeryturę minimalną, trzeba udowodnić 20 lat (kobiety) lub 25 lat

(mężczyźni) stażu pracy. Po udowodnieniu mamy zagwarantowaną przez państwo minimalną emeryturę, nawet gdy odprowadzane przez nas składki były bardzo niewielkie.

Po utworzeniu portalu, mając informacje, ile uzbieraliśmy pieniędzy na prywatnych kontach, rządzący mogą uznać, że emerytura minimalna nam się nie należy, no bo przecież łącznie nasze emerytalne oszczędności mogą wyglądać przyzwoicie – i to z nich można uzupełnić lukę w oszczędnościach w publicznym systemie. ●

Przed Sądem Rejonowym w Pleszewie toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa - Komendant Wojewódzki Policji w Poznaniu o stwierdzenie nabycia spadku po Reginie Kołocie córce Jana i Józefy zmarłej dnia 19 czerwca 2011r. w Pleszewie, zamieszkałej w Pleszewie.

Sąd wzywa spadkobierców Reginy Kołoty, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w Sądzie (Pleszew, ul. Malińska 21) i udowodnili swe prawo do spadku albowiem w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34177694

Burmistrz Miasta Bochnia

informuje, że

na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta Bochnia przy ul. Kazimierza Wielkiego 2, wywieszony został w dniach od 11 maja 2022r. do 01 czerwca 2022 r., wykaz obejmujący:

1. **Niezbudowaną nieruchomość gruntową**, oznaczoną jako działka ewidencyjna nr 1258/24, o pow. 3,4696 ha, zlokalizowaną w Bochni przy ul. Smyków, przeznaczoną do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

Wykaz ten zamieszczony został na stronie internetowej i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Bochnia. Dodatkowe informacje udzielane są w Wydziale GMiR Urzędu Miasta Bochnia, pok. nr 119, tel: 14 61-49-146.

OGŁOSZENIE 34177617

sygn. akt XI Ns 1151/21
OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Rzeszowie

w XI Wydziale Cywilnym toczy się sprawa o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Apolonii Szajner, c. Władysława i Anny, zmarłej w dniu 1 sierpnia 2021 r. w Górnice, ostatnio stale przebywającej w Rzeszowie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34177540

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie Wydziałem XI Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie XI Ns 671/21 z wniosku Krystyny Dopart przy udziale Joanny Gierlak, Tomasza Kłosowicz, Krzysztofa Dopart, Wiesława Kłosowicz, Pawła Kłosowicz, Kamila Kłosowicz, Marka Kłosowicz, Gabrieli Kłosowicz, Ksawerego Kłosowicz, Ryszarda Kłosowicz, Anny Olszyk, Marcela Olszyk, Amelii Olszyk, Renaty Gajda, Mileny Gajda, Aleksandry Gajda, Grażyny Lewickiej, Magdaleny Michniewicz, Dominiki Michniewicz, Michała Michniewicz, Wiesławy Lisowicz, Lilii Lisowicz, Marii Pikor, Anny Lisowicz, Joanny Paszkowskiej, Aleksandry Paszkowskiej, Gabrieli Paszkowskiej, Jerzego Pikor, Aleksandra Pikor, Jerzego Siuba, Grzegorza Siuba, Bartomieja Siuba w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po Januszu Kazimierzu Kłosowicz synu Romana i Stanisławy, ur. 12 września 1958 r. w Rzeszowie, zmarłym dnia 30 stycznia 2014r. w Rzeszowie, ostatnio stale zamieszkałym w Rzeszowie.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych rozstrzygnięciem, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i udowodnili nabycie spadku po wyżej wymienionym, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34177544



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. gen. Ignacego Prądzyńskiego 38;

obręb: **Południe, AM-10, dz. nr 8/11, (B);**
GPS: **51.09814 N 17.04931 E;**
pow. nieruchomości: **429 m²;**
KW nr: **WR1K/00252257/7;**
Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z mpzp: **zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna – przeznaczenie podstawowe oraz usługi, sport i wyciecznik**
– **przeznaczenie uzupełniające;**
Cena wywoławcza: **1 300 000,00 zł;**
Wadium: **130 000,00 zł**
Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **12 lipca 2022 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10.00 dnia 19 lipca 2022 r.**



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**
Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**
Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE 34177063

WYCiąG

z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości w miejscowości Raczyce

Burmistrz Gminy i Miasta Odolanów ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Raczyce, stanowiącej własność Gminy i Miasta Odolanów, oznaczone numerami:

działka 1201/1 – o pow. 2,4184 ha

działka 1202/1 – o pow. 0,4846 ha

dla których w Sądzie Rejonowym w Ostrowie Wlkp. prowadzona jest księga KZ1W/00106107/1. Działka oznaczona numerem 1201/1 o pow. 2,4184 ha oraz działka 1202/1 o pow. 0,4846 ha, posiadają kształt dwóch prostokątów, od strony północnej częściowo rozdzielone rowem stanowiącym działkę nr 1178. Działki wąskim bokiem przylegają do drogi nieutwardzonej i działek, które zostały wydzielone na poszerzenie drogi, bez infrastruktury technicznej. Dojazd do działek z ul. Krotoszyńskiej utwardzonej asfaltem, a następnie drogą nieutwardzoną na odcinku około 450 m. Działki są niezabudowane. Sąsiedztwo stanowią działki niezabudowane, dalej DIŃOPOL, WOŚBA. Nieruchomości są wolne od wszelkich obciążeń i zobowiązań. Na dzień przeznaczania do sprzedaży działek 1201/1 i 1202/1 obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który został przyjęty Uchwałą nr XIV/96/08 Rady Gminy i Miasta Odolanów z dnia 28 marca 2008 r. W planie tym przedmiotowe działki wchodziły w skład jednostki bilansowej oznaczonej **symbolem planu P1** – pod lokalizację obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz usług rzemiosła. Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż ww. działek został przeprowadzony w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Odolanowie dnia 16.03.2022 r., który zakończył się wynikiem negatywnym.

CENA WYWOŁAWCZA WYNOŚI: 1 400 000,00 zł (netto) słownie: jeden milion czterysta tysięcy złotych 00/100 gr

Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT wg obowiązującej stawki w dniu sprzedaży. Zgodnie z zapisem w ewidencji gruntów ww. działki stanowią oznaczenie: grunty orne RV1. Przetarg odbędzie się 14.07.2022 r. o **godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Odolanowie, ul. Rynek 11 (sala narad, pokój nr 10.1). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% wartości działki (tj.140 000,00 zł) słownie: sto czterdzieści tysięcy złotych 00/100 gr na konto Urzędu Gminy i Miasta Odolanów BS w Dobrzycy nr 49 8409 0001 0100 0228 2000 0008 w terminie do dnia 11.07.2022 r. W przypadku wpłaty wadium na konto bankowe przez jego wniesienie w terminie, rozumie się uznanie w dniu 11.07.2022 r. rachunku bankowego Urzędu wymaganą kwotą wadium. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia, a pozostałym uczestnikom zwraca się po zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu. Uczestnicy przetargu biorą w nim udział obojętnie lub przez pełnomocników. Pełnomocnictwo wymaga formy aktu notarialnego. Osoby fizyczne zobowiązane są do przedstawienia komisji dokumentu stwierdzającego tożsamość, a osoby prawne zobowiązane są przedłożyć wypis z Krajowego Rejestru Sądowego oraz pełnomocnictwo do reprezentowania. Przystąpienie do przetargu oznacza, że uczestnikowi przetargu znany jest stan prawny i faktyczny nieruchomości oraz że przyjmuje warunki przetargu bez zastrzeżeń. Nieruchomość sprzedaje się według dokumentacji geodezyjnej, bez okazania granic. Sprzedający nie bierze odpowiedzialności za ewentualne różnice. Jeżeli nabywca ustalony w przetargu nie stawia się bez usprawiedliwienia w wyznaczonym miejscu i terminie do zawarcia umowy notarialnej, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Warunkiem zawarcia umowy notarialnej jest wpłacenie kwoty ustalonej w wyniku przetargu. Opłaty notarialne i sądowe, związane z nabyciem nieruchomości w formie aktu notarialnego oraz założeniem i wpisem do księgi wieczystej, w całości ponosi nabywca nieruchomości. Niezależnie od podanych wyżej informacji, nabywca odpowiada za samodzielne zapoznanie się ze stanem prawnym i faktycznym nieruchomości oraz aktualnym sposobem jej zagospodarowania. Rozpoznanie wszelkich warunków faktycznych i prawnych niezbędnych do realizacji planowanej inwestycji, leży w całości po stronie nabywcy.

Ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Gminy i Miasta Odolanów, www.odolanow.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej UGiM Odolanów pod adresem: www.bip.odolanow.pl, w zakładce „sprzedaż nieruchomości”, na tablicy Ogłoszeń w UGiM w Odolanowie przy ul. Rynek 11 oraz w sołectwach, a także opublikowane w gazecie. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta w Odolanowie, ul. Rynek 11, w godzinach od 7.00 do 15.00 lub pod nr. tel. 62 620 08 71.

Burmistrz zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Odolanów, dnia 06.05.2022 r.

BURMISTRZ /-/ Marian Janicki

OGŁOSZENIE 34177285



www.lupkowa.org

**ŁÓDZKIE
morze
możliwości**
HOSPICIUM ŁUPKOWA
KRS: 0000 159689

34161490

Prezydent Miasta Legnicy

ogłasza przetarg ustny nieograniczony dotyczący sprzedaży na własność nieruchomości niezabudowanej, położonej w Legnicy przy ul. Garncarskiej 1

Przedmiotem oferty przetargowej jest działka nr 788/3 powierzchni 0,3159 ha, obręb Czarny Dwór. KW LE1L/ 00103911/7.

**Cena wywoławcza nieruchomości – 970.000,00 zł + podatek od towarów i usług VAT
Wadium – 190.000,00 zł**

Przetarg odbędzie się 18.07.2022 r. o godz.13.00 w LCK, ul. Chojnowskiej 2.

Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Ewa Zajęc, tel. 767212-300; oraz organizacji przetargu - Wioletta Mazur, tel.767212-310. Pełne ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu. w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica, Pl. Słowiański 8.

34177861.n



INFORMACJA PREZYDENTA MIASTA JASTRZĘBIA-ZDRÓJU

o terminie i miejscu wyłożenia do wglądu osób zainteresowanych projektu operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków jednostki ewidencyjnej M. Jastrzębie-Zdrój

Zgodnie z art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (tekst jednolity Dz. U. z 2021 r. poz. 1990 z późn. zmianami) Prezydent Miasta Jastrzębia-Zdroju informuje, że:

w siedzibie Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój w Wydziale Geodezji i Kartografii, przy al. Józefa Piłsudskiego 60 w pokojach nr B-357 i B-365, w terminie od 26 maja do 15 czerwca 2022 r., w godzinach pracy Urzędu Miasta, zostanie wyłożony do wglądu zainteresowanych osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej projekt operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków, opracowany w ramach modernizacji ewidencji gruntów i budynków na obszarze miasta Jastrzębie-Zdrój.

Dokumentacja projektu obejmuje wyniki ustalenia przebiegu granic działek ewidencyjnych, zaktualizowane dane ewidencyjne użytków gruntowych oraz budynków i obiektów budowlanych trwale związanych z budynkami.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, ma prawo zapoznać się w podanym terminie z ww. dokumentacją, uzyskać niezbędne wyjaśnienia oraz zgłaszać do protokołu ewentualne uwagi do danych objętych projektem.

Niestawienie się w ustalonym terminie i miejscu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania, tj. zatwierdzenia operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

34177129



Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej i zabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Gromadzkiej 5-7,

obręb: Ratyń, AM-18, dz. nr 16/6 (B) i dz. nr 16/5 (B);
GPS: 51.130025 N 16.858674 E;
pow. nieruchomości łącznie: 3359 m²;
KW nr WR1K/00379680/7; WR1K/00379682/1
Przeznaczenie w mpzp: dla działki nr 16/6: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, usługi, kultura i edukacja, rekreacja i wypoczynek, zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, obiekty infrastruktury technicznej, produkcja drobna, infrastruktura drogową; dla działki nr 16/5: usługi, kultura i edukacja, rekreacja i wypoczynek, mieszkania towarzyszące, obiekty hotelowe, kryte urządzenia sportowe, produkcja drobna, infrastruktura drogową, wytwarzanie energii cieplnej, obiekty infrastruktury technicznej.
Opis nieruchomości: działka 16/6 zabudowana budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym, budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym z ok. 1924 r. oraz budynkami gospodarczymi, działka 16/5 jest niezabudowana.
Cena wywoławcza: 720 000,00 zł;
Wadium: 72 000,00
Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 7 lipca 2021 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. **Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10.00 dnia 14 lipca 2021 r.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl.



Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wns@um.wroc.pl.

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34177061.n

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim zawiadamia, że w sprawie z wniosku Roberta Sońty (następcy prawnego Andrzeja Sońty) z udziałem Celinny Gorczyca, Małgorzaty Pawłowskiej, Arkadiusza Pawłowskiego, Anny Nowak, Mariana Sońty, Waldemara Sońty, Krystyny Sońty, Ewy Drobik o nabycie przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości stanowiących działki o numerach ewidencyjnych: 1398 o pow. 0,1965 ha oraz 1423 o pow. 0,7506 ha stanowiącą grunty rolne i leśne, położoną w obrębie 0007 Wolbórz - Miasto, w gm. Wolbórz, w pow. piotrkowskim, w woj. łódzkim, toczy się postępowanie pod sygn. I Ns 1007/21, o którym Sąd zawiadamia i jednocześnie wzywa do udziału w charakterze uczestników potencjalnych zainteresowanych, w szczególności następców prawnych Władysława Sońty, którzy mogą zgłosić udział w sprawie i wykazać swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci przy rozpoznawaniu sprawy.

34177722.n

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim zawiadamia, że w sprawie z wniosku Czesława Gawędy z udziałem Anety Gawędy, Renaty Gawędy, Mikołaja Gawędy, Lidii Gawędy, Katarzyny Krysik, Barbary Soborczyk, Karola Gawędy o nabycie przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości stanowiącej działki o numerach ewidencyjnych: 11 o pow. 3,4437 ha oraz 12 o pow. 0,5441 ha, stanowiących grunty rolne zabudowane i grunty orne, położonej w obrębie 0020 Marianów, gm. Wolbórz, w pow. piotrkowskim, w woj. łódzkim, toczy się postępowanie pod sygn. I Ns 786/21, o którym Sąd zawiadamia i jednocześnie wzywa do udziału w charakterze uczestników potencjalnych zainteresowanych, w szczególności następców prawnych Władysława Kosiora (Kosior), którzy mogą zgłosić udział w sprawie i wykazać swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci przy rozpoznawaniu sprawy.

34177724

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim, I Wydział Cywilny zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygn. I Ns 214/21 z wniosku Nord Credit & Partners spółki z o.o. w Łodzi z udziałem Patryka Adama Siedmiorka, Sandry Gabrieli Siedmiorka i Mariki Izabelli Siedmiorka o stwierdzenie nabycia spadku po Ryszardzie Adamie Siedmiorka - synu Walentego Jana i Henryki Józefy z d. Banaszczyk, zm. 28.03.2012 r. w Piotrkowie Tryb., ostatnio stale zamieszkałym prawdopodobnie w Piotrkowie Tryb., wzywając zainteresowanych, w tym ewentualnych krewnych spadkodawcy, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i udowodnili swoje prawa do dziedziczenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci przy rozpoznawaniu sprawy.

34177728



PGE Dystrybucja SA Oddział Zamość

**ogłasza przetargi
na zbycie nieruchomości położonych:**

- w Żółkiewce przy ul. Szkolnej nr 3, pow. krasnostawski, woj. lubelskie.
- w Krasnymstawie przy ul. Rejowieckiej 26, pow. krasnostawski, woj. lubelskie
- w Poturzynie 51a, gmina Telatyn, pow. tomaszów lubelski, woj. lubelskie
- we Włodawie przy ul. Żołnierzy WIN 17, pow. włodawski, woj. lubelskie

Ogłoszenia o przetargach dostępne są na stronie: <https://pgedystrybucja.pl/przetargi/> sprzedaz-nieruchomosci2/Oddzial-Zamosc

34176302

Sygn. akt I Ns 309/21

Przed Sądem Rejonowym w Tarnobrzegu

toczy się postępowanie
z wniosku Jadwigi Kozioł o

stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości

oznaczonej jako działka ewidencyjna numer 1072, stanowiąca grunty orne o pow. 0,5700 ha w obrębie 0004 Jadachy, gmina Nowa Dęba, powiat tarnobrzeński, która to działka powstała z cz. Pgr. 734/74 gm. kat. Jadachy i nie została dla tej działki wydany akt własności ziemi. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, by w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i wykazali swe prawa do tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu.

34177538.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt VIII Ns 387/21 toczy się sprawa z wniosku GPM Vindexus Niestandardowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Joachimie Kaludzińskim, synu Herberta i Hildegardy, zmarłym dnia 4 kwietnia 2020 roku w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałym w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34177808

Syndyk masy upadłości KING FRUIT sp. z o.o. oferuje do sprzedaży:

obiekt mieszkalno-magazynowy w postaci prawa własności nieruchomości objętej KW LD1R/00041997/2, zlokalizowanej w miejscowości Chodnów, gmina Biała Rawska, działki 81/2 i 81/6;

- a) Cena sprzedaży nie niższa niż 990 000 zł (dziewięćset dziewięćdziesiąt tysięcy złotych) bez uwzględnienia podatku od towarów i usług;
- b) Termin składania ofert nie krótszy niż 30 dni od daty obwieszczenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym

Kryterium wyboru ofert stanowić będzie zaoferowana cena, przy czym termin zapłaty nie może być dłuższy niż 3 miesiące od daty wyboru oferty. Wybór oferty może nastąpić po wpłacie 10% wadium.

W przypadku wpływu dwóch lub więcej ofert spełniających kryteria ceny, syndyk winien zarządzić by zainteresowani licytacją dokonali wpłaty wadium 10% ceny w terminie 7 dni, po czym dla oferentów, którzy wpłacili wadium przeprowadzić licytację w formie telekonferencji. W przypadku braku zainteresowania oferentów przeprowadzeniem licytacji, syndyk winien dokonać wyboru oferenta, który uiścił wadium i był gotów przystąpić do licytacji;

Skwitowanie całości ceny najpóźniej przed podpisaniem aktu przenoszącego własność nieruchomości;

Niedopuszczalne są jakiegokolwiek potrącenia z ceny sprzedaży nieruchomości;

Szczegółowy opis nieruchomości znajduje się na stronie www.inlex.pl w zakładce KING FRUIT

Podmioty zainteresowane nabyciem są proszone o składanie ofert na adres poczty elektronicznej: oferty@inlex.pl lub za pośrednictwem operatora pocztowego na adres kancelarii syndyka: Syndyk Jerzy Stawek ul. Pogodna 36/11; 20-337 Lublin. Obiekt można oglądać po uprzednim umówieniu się pod numerem telefonu 516 755 693. Jednocześnie syndyk informuje, że sprzedaż w postępowaniu upadłościowym ma skutki egzekucyjne, co oznacza, że obiekt jest nabywany bez jakichkolwiek obciążeń na rzecz osób trzecich a nadto syndyk nie udziela rękojmi ani gwarancji na obiekt w tym na zakupione urządzenia.

34177845.n

Spółdzielnia Mieszkaniowa „PREMIL”

z siedzibą w Sosnowcu przy ul. Stalowej 3, tel. 32 299-93-29,
e-mail: premil@premil.pl

ogłasza przetarg nieograniczony na realizację następujących zadań:

- 1. „Remont dwóch klatek schodowych w budynku położonym przy ul. Kalinowej 57-71 w Sosnowcu, segment 61 i 67”**
- 2. „Remont dachu i ścian maszynowni segmentu 41 budynku położonego przy ul. Czeladzkiej 33-47 w Sosnowcu”**
- 3. „Wymiana poszycia dachowego z całkowitym zrywaniem papy segmentu 57 budynku położonego przy ul. Kalinowej 57-71 w Sosnowcu”**

1. Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu przetargu dla zadań określa Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia. Specyfikacja jest bezpłatna i jest do pobrania w formie elektronicznej.
2. Oferty należy składać w trwale zamkniętych kopertach zaadresowanych: Spółdzielnia Mieszkaniowa „PREMIL” (41-200) Sosnowiec, ul. Stalowa 3 z oznaczoną nazwą zadania j/w.
3. Termin składania ofert wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium w wys. 5.000,00 zł. dla każdego zadania upływa 24.05.2022r. o godz. 11.00
4. Otwarcie kopert nastąpi w siedzibie Spółdzielni w dniu 25.05. 2022r. o godz. 14.30. Otwarcie jest jawne.
5. Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
6. Przetarg nie jest prowadzony w oparciu o przepisy Prawa zamówień publicznych.
7. Kontakt w sprawie przetargu i pobrania SIWZ w formie elektronicznej: 32 299-93-29 wew. 28. lub 500132806

34177732

Sygnatura akt sądowych postępowania upadłościowego:
XV GUP 599/20

Poznań, 2 maja 2022 r.

Syndyk masy upadłości

„GÓRNY PRODUKCJA” Sp. z o.o.

z siedzibą w Broniewicach zaprasza do składania ofert na sprzedaż w postępowaniu upadłościowym przedsiębiorstwa działającego pod firmą „GÓRNY PRODUKCJA” Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Broniewicach [KRS 0000356543] [wyciąg z warunków]:

1. Przedmiotem przetargu jest przedsiębiorstwo Upadłego,
2. Oszacowanie wartości przedsiębiorstwa Upadłego, jest dostępne do wglądu w Kancelarii Syndyka [ul. Obornicka 330; 60-689 Poznań] lub w czytelni Sądu Rejonowego w Bydgoszczy Wydział XV Gospodarczy [ul. Toruńska 64a; 85-023 Bydgoszcz]. Dokumenty składające się na Oszacowanie Syndyk może udostępnić drogą elektroniczną.
3. Przedmiot przetargu [przedsiębiorstwo Upadłego] obciążony jest prawem pierwokupu na rzecz aktualnego dzierżawcy przedsiębiorstwa Upadłego – Pieczarka Wielkopolska Sp. z o.o. z siedzibą w Śremie.
4. Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi 24.254.000,00 zł [słownie: dwadzieścia cztery miliony dwieście pięćdziesiąt cztery tysiące złotych]. Sprzedaż nie podlega opodatkowaniu podatkiem VAT.
5. Oferty należy składać w terminie **do dnia 06 czerwca 2022 r. do godziny 15.00** na adres: Sąd Rejonowy w Bydgoszczy Wydział XV Gospodarczy; ul. Toruńska 64a; 85-023 Bydgoszcz.
6. Warunkiem uczestnictwa w przetargu/aukcji jest wpłacenie wadium w wysokości 2.425.400,00 zł [słownie: dwa miliony czterysta dwadzieścia pięć tysięcy czterysta złotych].
7. Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym dnia **09 czerwca 2022 r. o godzinie 12.00** w budynku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy Wydział XV Gospodarczy; ul. Toruńska 64a; 85-023 Bydgoszcz w sali nr 140.

Powyższe stanowi jedynie wyciąg z warunków sprzedaży. Szczegółowe informacje o przedmiocie przetargu oraz o szczegółowych warunkach przetargu, w tym wymogach formalnych oferty, sposobie wpłacania wadium czy innych warunkach sprzedaży przedsiębiorstwa dostępne u Syndyka (Pretium Sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu). <http://pretiumdoradcy.pl/przetargi/>

Kontakt do Syndyka tel. 504299900, mail: pretium.kontakt@gmail.com

34177648.n

Spór o politykę mieszkaniową

O co walczyć najpierw: o mieszkania czy o państwo prawa?

Bez ustrojowych bezpieczników demokracji prawa człowieka – w tym także prawa II generacji, m.in. prawo do mieszkania – nie istnieją. Funkcjonują tylko ich patologiczne wersje zombi, przyznawane uznaniowo przez rządzących

Rutynowska

Niedawno przez media społeczno-ściowe przetoczyła się ognista debata dotycząca kryzysu na rynku mieszkań w dobie kryzysu praworządności. Jedna ze stron sporu zdaje się uparcie oddzielać te kwestie, przekonując, że w pierwszej kolejności trzeba zadbać o to, by państwo zapewniło obywatelom dostęp do mieszkań. Problem w tym, że spełnianie życzeń mieszkaniowych, a przynajmniej obietnica ich spełnienia przez państwo lub konkretne partie, może prowadzić do dalszego przehandlowania bezpieczeństwa prawnego, bez którego pozostajemy zdani na łaskę lub niełaskę władz.

Amerykański psycholog Abraham Maslow (1908-70) przedstawił ludzkie potrzeby w formie piramidy, w której najniższy szczebel stanowią elementarne potrzeby życiowe, takie jak pożywienie, zdrowie, odpoczynek, a także schronienie. W zasadzie wszystkie do zaspokojenia w więzieniu. Dlatego współczesna piramida Masłowa musi stać na gruncie demokratycznego państwa prawa. Bez tego nie tylko prawo do mieszkania, ale również wszystkie inne prawa oraz wolności stają się całkowicie zależne od rządzących. To oni zadecydują o tym, kto i czy to mieszkanie dostanie, kto i czy otrzyma dodatkowe kartki, kto i czy w ogóle zasługuje na ubezpieczenie zdrowotne. Bez demokratycznego państwa prawa nie ma żadnych gwarancji – z obywateli stajemy się poddaniymi.

Przegłosowanie w Sejmie Krajowego Planu Odbudowy w maju 2021 r. dobitnie pokazało, do czego prowadzi próba oderwania spraw bytowych od demokracji i praworządności. W zamian m.in. za złożoną przez rząd obietnicę budowy tanich mieszkań na wynajem opozycja przegrała wtedy szansę na wywalczenie bezpieczników prawnych demokratycznego państwa, chociażby w formie warunku wprowadzenia odpowiednich zmian w zdeprawstowanym wymiarze sprawiedliwości. Przyjęty wtedy KPO do dziś nie został zaakceptowany przez Komisję Europejską, Polska pozostaje bez unijnych pieniędzy z Funduszu Odbudowy, płaci kary za łamanie prawa europejskiego, a obiecanych mieszkań jak nie było, tak nie ma.

Bez ustrojowych bezpieczników demokracji prawa człowieka – w tym prawa tzw. II generacji, czyli m.in. prawo do mieszkania – tak naprawdę nie istnieją. Funkcjonują za to ich patologiczne wersje zombi, przyznawane uznaniowo w zakresie, w jakim odpowiadają politycznym interesom rządzących. Ich funkcją jest nie zaspokajanie potrzeb społeczeństwa, lecz jego przekupywanie: jeśli będziecie siedzieć cicho i nie będziecie nam przeszkadzać, dostaniecie więcej „kartek” zaspokajających po-



• Polska konstytucja nie zobowiązuje państwa, by dawało obywatelom mieszkania na własność FOT. ALEXANDR KRYAZHEV / SPUTNIK / AFP / EAST NEWS

trzeby z któregoś z niższych szczebli masłowskiej piramidy.

Był rzeczywiście określił częściowo naszą świadomość jako społeczeństwa – stawiała się ona przez to coraz bardziej demokratyczna. Podstawowe potrzeby – takie jak chociażby mieszkanie – dawniej zaspokajane były w sposób obecnie uznawany za mało akceptowalny. Niewiele osób byłoby dziś zadowolonych z sytuacji, w której państwo oferuje im lokum, ale w formie pokoju we współdzielonym z kilkoma innymi rodzinami mieszkaniu. Przyjęcie demokracji jako „ustroju z urzędu” wprowadziło katalog bezpieczników, które takim rozwiązaniom miały przeciwdziałać. I słusznie, na tym polega postęp.

Zgodnie z konstytucją i wieloma obowiązującymi Polskę standardami międzynarodowymi takie „puste”, jak mogłoby się wydawać w innej rzeczywistości, prawa – jak prawo do przyrodzonej i niezbywalnej godności – w demokracji mają swoich strażników: niezależne od rządzących instytucje państwowe. To Rzecznik Praw Obywatelskich, Rzecznik Praw Pacjenta czy też Rzecznik Praw Dziecka angażują się w weryfikację przestrzegania praw i wolności obywatela, również podejmując niekiedy konkretne sprawy. To w demokracji obywatele mają nie tylko zarówno czynne, jak i bierne prawo głosu, ale też mogą poprzez inicjatywy obywatelskie (w tym ustawodawcze) wpływać na otaczającą ich rzeczywistość.

W demokracji to niezależna prokuratura w założeniu prowadzi postępowania karne, chociażby w sprawach z art. 191 kodeksu karnego, a więc w sytuacjach stosowania uporczywej przemocy lub istotnego utrudniania innej osobie korzystania z zajmowanego przez nią lokalu mieszkalnego. To niezależne sądy stwierdzają jego winę lub orzekają o niewinności – bez

względu na status społeczny lub majątkowy pokrzywdzonego takim przestępstwem. Tzw. czyszciele kamienia w systemie pozabawionym tego rodzaju (sprawnie i rzeczywiście działających) mechanizmów mogliby czuć się bezkarni, o ile są na rękę władzy.

Jak wiadomo, kluczem do wielu dyskusji o mieszkalnictwie wydaje się konstytucja. I bardzo dobrze – wpisuje się to także w dyskusję o konieczności ochrony demokratycznego państwa prawa. Art. 75 konstytucji faktycznie wskazuje, że władze publiczne prowadzą politykę sprzyjającą zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli, w szczególności przeciwdziałają bezdomności, wspierają rozwój budownictwa socjalnego oraz popierają działania obywateli zmierzające do uzyskania własnego mieszkania.

Warto jednak podkreślić, iż zobowiązanie do popierania działań obywateli, którzy zmierzają do uzyskania własnego mieszkania, nie jest równoznaczne ze zobowiązaniem państwa do zapewnienia takiego mieszkania na własność. Stwierdził to również Trybunał Konstytucyjny, który wskazał, że pojęcie „własne mieszkanie” należy rozumieć szerzej – widząc

w nim wszelkie nabycie uprawnień do samodzielnego zajmowania lokalu mieszkalnego. Muszą się one jedynie charakteryzować pewną trwałością w czasie i taką ochroną prawną, która pozwala przyjąć, iż potrzeby mieszkaniowe określonej osoby i jej rodziny są zaspokojone. Mówiąc prościej, konstytucja nie wprowadza wymagania, aby zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych odbywało się wyłącznie, a nawet przede wszystkim, przez ułatwione nabycie własności lokalu lub domu mieszkalnego.

Jednakże nawet gdyby pozostać przy prawie do taniego najmu, wywodzonym przez wielu z art. 75 konstytucji, bez wcześniej zagwarantowanych i działających niezależnie od władzy mechanizmów oraz bezpieczników demokratycznych wszelkie pozornie istniejące zobowiązania państwa stają się jedynie sugestiami dla rządzących.

Cóż z tego, że Polska ratyfikowała Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych ONZ – który w art. 11 wskazuje, że sygnatariusze uznają prawo każdego do odpowiedniego poziomu życia dla niego samego i jego rodziny, włączając w to wyżywienie, odzież i mieszkanie, oraz do stałego polepszania warunków bytowych – skoro rządzący nie szanujący demokracji wyborczo spoglądają na prawo międzynarodowe?

Tak więc Maslow, gdyby był prawnikiem we współczesnej Polsce, nie rezygnując ze swojego konceptu piramidy, najpierw biłby się o demokrację. Powodowałaby nim prosta kalkulacja: jeżeli zaspokojenie podstawowych potrzeb jest zależne od widzimisię rządzących i ich arbitralnych decyzji – to nie są one zaspokajane, ale traktowane jako towar przetargowy.

Cóż z tego zresztą, że państwo autokratyczne skądś wyczarowałoby nawet jakieś mieszkania i rozdałoby je części swoich wyborców, jeżeli za chwilę mogłoby je odebrać na mocy uchwalonej w nocy ustawy o nowym rodzaju przypadku?

Niegdyś był w jakieś części określał świadomość. Dziś to nasza świadomość – również prawna i obywatelska – określi nasz byt. ●

Eliza Rutynowska

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; **E-mail:** redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imieliński, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Pr numerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl
22 555 54 55, 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA

Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44

DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak

Zastępczyni dyrektora wydawniczego:

Joanna Mosiej-Sitek

Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas

Biurow reklam i ogłoszeń:

ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa

reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Agora SA

ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie

redakcyjnych materiałów

publicystycznych bez zgody

wydawcy jest zabronione.





Po 26 miesiącach nieobecności na scenie Taco Hemingway przybył do Katowic i Krakowa – i zwyciężył.

Jarek Szubrycht

W 2019 r. Taco Hemingway był jednym z najpopularniejszych polskich muzyków, czego dowodem był choćby wyprzedany – do spółki z Dawidem Podsiadłą – Stadion Narodowy. Już chwilę wcześniej jako pierwszy polski artysta mógł się pochwalić milionem obserwujących w serwisie Spotify, a niewiele później – na początku 2021 r. – został pierwszym rodzimym wykonawcą, którego utwory odtworzono tylko na tej platformie miliard razy.

Jeśli do tego dodać YouTube'a, nagrania wydane na fizycznych nośnikach i radio, łatwo się zorientować, że Filip Szczęśniak to jeden z najpoważniejszych graczy w całej historii polskiej muzyki rozrywkowej.

Kiedy zaproponowano mi wizytę za kulisami jego trasy koncertowej, nie zastanawiałem się więc ani chwili.

JAKI JEST TACO?

Po pierwsze, to imponujące przedsięwzięcie – dziesięć halowych koncertów i dwa plenery na finał, w tym warszawskie lotnisko na Bemowie – więc na zapleczu będzie się działo.

Po drugie, chciałem zobaczyć z bliska, czy i w jakim stylu Taco Hemin-

gway broni swojej pozycji. Pandemia wszystkim pokrzyżowała plany, ale to powym artystom najbardziej, bo o ile niewielkie koncerty, przede wszystkim zasiadane, dało się zagrać latem pierwszego i drugiego roku zarazy, o tyle większe były właściwie niemożliwe do zrobienia.

Po trzecie wreszcie, byłem ciekaw samego Filipa. Wywiadów prawie nie udziela, nie relacjonuje swojego życia w mediach społecznościowych, na bankietach nie bywa, a już na pewno nie na tych, na które mnie zapraszają. Menedżer co prawda z góry zapowiedział, że i tym razem na wywiad nie mogę liczyć, ale na pewno spotkam Taco, poznamy się, będzie szansa zamienić parę słów...

Dobra, biorę, lepszej okazji może nie być.

KATOWICE: PIERWSI FANI PONOĆ OD RANA

Koncert inaugurujący trasę o nazwie „2020/2021/2022 Tour” (przy czym dwie pierwsze daty są przekreślone) miał miejsce 7 maja w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach. Artysta miał się pojawić na scenie o godz. 20.30, ale na miejscu byłem dobre siedem godzin wcześniej, żeby się rozejrzeć, zorientować, porobić notatki. Już wtedy pod przeszkłonymi drzwiami hali koczowała co najmniej kilkudziesięcioosobowa grupa najwierniejszych fanów. Pierwsi podobno pojawili się o siódmej rano.

Próbę zaplanowano na godz. 15. O 14.59 pojawia się Taco z niewielką

świątą; idą w kierunku sceny, ja za nimi. Wreszcie rusza intro („Następna stacja: Katowice...”), a przez kolejny kwadrans Rumak, producent i didżej towarzyszący Taco na scenie, próbuje podkłady, sprawdza mikrofony.

Wreszcie Szczęśniak sięga po jeden z nich. Na początku raczej mamrocze, niż rapuje, jakby chciał się odnaleźć w tym miejscu i w tym dźwięku. Mijają kolejne minuty. Rumak i Taco bez końca zaczynają tę samą piosenkę, niezmiennie niezadowoleni z efektu.

Trwa to wszystko równe dwie godziny. Dawno się tak nie wynudziłem.

ONE MAN SHOW

Wychodzę przed wejście, bo za chwilę wytrwałość wiernych fanów zostanie nagrodzona, otworzą się bramy. Punktualnie o godz. 17.30 ochrona się rozstępuje, uchylają się szklane drzwi, które coraz szybciej wypływają kolejne grupki młodzieży. W tej pierwszej, najbardziej zdeterminowanej, dominują nastoletnie dziewczęta. Czasem w takiej grupie znajdzie się jedna moja rówieśniczka, pewnie mama przystała na podwiezienie oraz pilnowanie córki i jej koleżanek, ale kto wie, może sama również słucha. Trzydziestolatkowie i starsi też się trafiają, najczęściej występują w parach.

Wojtek, producent trasy, który mnie tu przywiózł, twierdzi, że Taco jest większy niż hip-hop. Coś jest na rzeczy.

Półgodzinną rozgrzewkę dla fanów proponują Borucci i Zeppy Zep, producenci znani ze współpracy z Taco, którzy grają... utwory Taco. Wszystko tego wieczoru jest bardzo monotematyczne. One man show, żadnych rozpraszaczy. Dla mnie zaskoczenie. Dla tych, którzy kupili bilety, jak widzę, zaspokojenie potrzeb: wniebowzięta publiczność w oczekiwaniu na żywe-

• **Taco Hemingway w Krakowie** FOT. JUSTYNA KAMINSKA/REVOLUME

go Taco chóralnie śpiewa refreny z Taco puszczonego z płyty.

W końcu światła gasną, ludzie skandują „Filip, Filip, Filip...”. Doczekali się. I on też się doczekał. – Mimo że już jestem na scenie, wciąż nie wierzę, że udało się to zrobić. Mam poczucie, że to jeszcze może być odwołane – rzucił. Sądząc po aplauzie, wszyscy doskonale wiedzą, o czym mówi. Ja też. Byłem już w tym sezonie na kilkunastu koncertach i też ciągle nie mogę się przyzwyczaić.

Taco energicznie przemierza scenę, stawia wielkie kroki, czasem skacze, wywija statywem, dyryguje publicznością. Nie żeby trzeba było kogokolwiek zachęcać do zabawy – wielotysięczny chór wspiera go nie tylko w refrenach, ale też w zwrotkach, początki największych hitów fetując entuzjastycznym piskiem. Jest takich momentów sporo, bo Taco rzadko odzywa się pomiędzy kawałkami, galopując ku finałowi – w półtorej godziny zmieścił do brzo ponad 20 utworów, w tym m.in. „Polskie tango”, „Luxembourg”, „Nie mam czasu”, „Influenzę”, „W piątki leżę w wannie”, „Deszcz na betonie”, „Nostalgii”, „ZTM”, „POL Smoke”, „Kabriolety” i nagrany z Matą „Kurtza”.

Moje oko przywykło do większych składów na scenie, a więc większego zamieszania, ale brak zespołu rekompensują tu świetne światła i jeszcze lepsze wizualizacje: kadry ze starych czarno-białych filmów i wściekle kolorowe animacje komputerowe. Tu pędzimy przez miasto, tam leniwie kolyśają się fale, obracają się koła luksusowego samochodu albo rolki kasety magnetofonowej.

PRZERAŻONY WIZJĄ TRASY

– Strasznie się stresowałem, byłem przerażony wizją tej trasy – mówi na pożegnanie Taco lekko zdartym głosem i znika za kulisami. Publiczność kilka razy powtarza „dziękujemy”, po czym grzecznie odwraca się od sceny i opuszcza salę. Dobry koncert, ale żeby serce mi szybciej zabiło, nawet przy tych utworach, które lubię w wersjach studyjnych, tego uczucie nie przyznam.

Jaki jest Taco Hemingway? Po Katowicach mógłbym powiedzieć... Właściwie to niczego nie mógłbym powiedzieć, bo nasze kontakty ograniczyły się do zderzenia pod drzwiami jego garderoby („Siema” – rzucił, ale nie wiem, czy do mnie) i drugiego, przy wejściu do toalety (tym razem tylko coś mruknął, ale już na pewno do mnie). Nie czuję się jednak specjalnie poszkodowany, on po prostu tego dnia nie rozmawiał z nikim, poza kiluosobowym gronem najbliższych współpracowników i dziewczyną. Był wyraźnie spięty, zarówno przed koncertem, jak i po nim. A może po prostu taki jest? Mruk i ekscentryk – to mi bardzo pasuje do portretu artysty samotnego na szczycie. Notuję.

KRAKÓW: WSZYSTKO PERFECT

W Krakowie koncert odbywa się w Tauron Arenie. Znowu przychodzę na próbę, tym razem z komputerem. Jeśli będzie się tak wlokło jak w Katowicach, poodpowiadam sobie na maila. Tym razem jednak wszystko idzie sprawnie. Filip jest wyraźnie rozluźniony, podśpiewuje dziarsko do mikrofonu, dowcipkuje. – Spróbujmy jeszcze coś, przy czym wczoraj były wywrotki – mówi. I natychmiast się poprawia: – To znaczy wywrotek nie było, ale może coś, przy czym czulem, że prawie...

Przegrywają więc z Rumakiem fragmenty dwóch, może trzech piosek, minęło może z pół godziny próby, kiedy słyszę: „OK, z naszej strony wszystko perfect, dziękujemy”.

Próba poszła świetnie, nastroje są dobre, więc Janek, menedżer rapera, woła mnie do garderoby. Siadamy we czterech – Taco, Rumak, Janek i ja – i zaczynamy gadać. Później dołączają do nas jeszcze Borucci i Zeppy Zep. Obawiałem się, że takie zaaranżowane spotkanie, które zarazem nie jest wywiadem, może być dla wszystkich stron krępujące, że rozmowa nie będzie się kleić albo że będą mówić wszyscy, tylko nie Taco. Niepotrzebnie. Od razu wchodzimy na takie obrot, jakbyśmy znali się od lat i wczoraj przerwali dyskusję w ważnym punkcie, więc dzisiaj po prostu ją kontynuujemy, z pełnym zaangażowaniem.

Najpierw o Katowicach. – Podo bało ci się? – pytają. – Podobają – nie kłamię, ale entuzjazmu też nie udaję. – Nam nie bardzo – przyznaje menedżer, a Filip powtarza to, co wczoraj usłyszałem ze sceny. W Katowicach był zestresowany, bo pierwszy koncert, bo na próbie były problemy techniczne. Na szczęście publiczność wszystko to zrekompensowała. Mówi, że wiedział, że będzie dobrze, już kiedy usłyszał, jak ludzie reagowali na set didżejów i to, jak gorąco powitali na scenie Rumaka. Ja na to, rozparty w fotelu jak basza, że wiedziałem już wcześniej, bo nie po to czekali od 7 rano, żeby spać pod sceną.

– Podziwiam, też kiedyś stałem w takich kolejkach – wspomina Filip. Jeździł za Pearl Jam po Europie, stał też w długim ogonku przed ich koncertem w Chorzowie w 2007 r. Pielgrzymował też na koncerty Radiohead. Dzięki jednemu z nich poznał się z Rumakiem, bo okazało się, że obaj jadą do Berlina z Warszawy.

Opowiadam mu o grupce nieszczęśników, która w Katowicach odstała swoje i pierwsza została wpuszczona na salę tylko po to, by wpaść wprost na ochroniarza. – Nie biegać! – zarządził, więc się zatrzymali. Tylko oni. Cała reszta ich wyminęła i pocwalała ku barierkom.

Taco aż jęknął. – Współczuję. Wtedy, na Pearl Jam w Chorzowie, czegoś takiego doświadczyłem – przyznał. Byli pierwsi przed bramą z grupą znajomych, ale w płataninie korytarzy Sta-

Sam rzadko już chodzi na koncerty, już tak bardzo go nie kręcą. Przede wszystkim dlatego, że poznał je od kuchni, przez co spektakle muzyczne ulubionych wykonawców straciły na magii

dionu Śląskiego źle skreśli i nie od razu znaleźli wejście na murawę. Kilkanaście sekund, które wtedy stracili, sprawiło, że zamiast przy barierce znaleźli się w czwartym rzędzie. Ni by niewielka różnica przy tak olbrzymiej stadionowej scenie, ale w pierwszym rzędzie można złapać gitarowe piórko lub paleczkę. „No tak, ale na twoim koncercie piórka nikt nie złapie” – przychodzi mi do głowy, ale nie dzielę się z nim tą myślą. I dobrze, bo parę godzin później widzę, jak zdiera z desek sceny kartkę z programem kończącego się właśnie koncertu, zwraca w kulkę i rzuca w tłum. Ktoś ma fajną pamiątkę.

JAK W „MATRIXIE”

Sam rzadko już chodzi na koncerty, już tak bardzo go nie kręcą. Przede wszystkim dlatego, że poznał je od kuchni, przez co spektakle muzyczne ulubionych wykonawców straciły na magii. Wie, jak to wszystko działa, jak męczące są przejazdy, jak nużące próby, jak nudne czekanie w garderobie na wyjście na scenę. Jak w „Matrixie”: widzi te zielone cyferki, nieimiła dla oka iluzję. Ale nie przepada za koncertami również dlatego, że kiedyś na trasie w wyniku technicznego błędu dostał po uszach solidną porcją hałasu i do dziś odczuwa tego konsekwencje. A przecież słuch jest jego narzędziem pracy, musi go chronić.

– Ale chyba są jeszcze jacyś artyści, na których koncert chciałbyś pójść? – pyta Janek. Arctic Monkeys, Kanye West, Drake... Wszyscy poznani lata temu.

Rozmawiamy o zarazie, o przenoszeniu koncertów i o związanych z tym głupich komentarzach w internecie. Musiał je znosić, bo nie występował od marca 2020 r., przez 26 miesięcy – poza gościnnym wejściem na

scenę z Quebonafide na Open’erze w 2021 r.

Nie chciał koncertować na pół gwizdka, przy usadzonej publiczności, w dystansie, a tylko takie koncerty były dozwolone. Do końca nie mógł uwierzyć, że ta trasa naprawdę ruszy. Zresztą niewiele brakowało... Dwa tygodnie temu na pilce tak niefortunnie zderzył się z innym graczem, że bał się, że złamał nogę. Wystraszył się tego tak bardzo, że w ubiegły czwartek na piłkę nie poszedł.

Rozmawialiśmy też o Metallice, o brzmieniu blach na płycie „St. Anger”, o hologramach na scenie, mówił też o własnych dziwnych koncertach. Na przykład o występie w 2016 r. w Oświęcimiu na Life Festivalu. Organizator wystawił ich przed Queen, a więc przed rockową publicznością, która zdecydowanie nie była gotowa na takie doświadczenie. – W ostatnim utworze jakiś Włoch pod sceną zaczął się ruszać, chyba mu się spodobało – śmieje się Filip. – Albo wyczuł, że to już ostatnia piosenka.

Miło się rozmawia, ale menedżer daje sygnał do odwrotu. Muszą coś zjeść, a potem na scenę. Nie protestuję, rozumiem. Czas na koncertowym zapleczu płynnie przedziwnie – niby nic się nie dzieje, ale zawsze trudno nadążyć. No to jaki jest ten Taco? To o mruku i ekscentryku z poprzedniego wieczoru skreślał i tym bardziej żałuję, że nie udało nam się zrobić wywiadu. Filip, pamiętaj, że zaproszenie do rozmowy pozostaje otwarte.

MIKROFONIK JAK BRITNEY

Czułem, że będzie dobrze, jeszcze zanim zaczął się ten koncert. To wisiało w powietrzu, nie tylko nad głowami ludzi, ale też pomiędzy ekipą uwijającą się za sceną. I rzeczywiście, muzyka brzmiała lepiej, światła robiły większe wrażenie, publiczność wrzeszczała jeszcze głośniejsze i jeszcze wytrwalejsze śpiewała. W „Następnej stacji” pierwsze 12 wersów wykrzyczeli fani. Równocześnie śpiewając, tańcząc i kręcąc filmiki komórkami. Nawet strażak obok mnie kręcił. Ale nie rzucę kamieniem, mi też ze dwa razy zdarzyło się wyciągnąć telefon.

– Znajomi przed tą trasą życzyli mi, żebym bawił się dobrze. Nie wiem,

dlatego nigdy wcześniej o tym nie pomyślałem, żeby dobrze bawić się na scenie, ale teraz naprawdę to się dzieje – czarował publiczność. Ale wiedziałem, że to nie jest wypracowana, profesjonalna kokieteria. Taco czuł się na scenie zdecydowanie lepiej niż poprzedniego dnia. Dużo mówił pomiędzy utworami, wyżej skakał, płażał dziarsko po scenie niemal bez wyczerpania („Kupię sobie taki mikrofon, jak miała Britney Spears, bo nie da się naraz tańczyć i śpiewać”). Niosła go muzyka, ale przede wszystkim energia bijąca od ludzi. Widziałem, jak ten falujący, śpiewający i zarazem szeroko uśmiechnięty tłum wygląda ze sceny – no, prawie, stanąłem na schodkach z boku – i robi to oszałamiające wrażenie.

TRUDNO TO BĘDZIE PRZEBIĆ

Na finał prawdziwe fajerwerki. Najpierw wściekle „Polskie tango”, niezapowiedziane, ale wykrzywane przez Filipa i równie emocjonalnie przyjęte przez publiczność. Potem chwila przerwy i na bis przejmujące „WWA nie Berlin”, czyli „piosenka o tym, żeby nie używać przemocy”. Jeszcze „8 kobiet”, jeszcze „Tamagochi” i „Nostalgia”, i w końcu schodzi ze sceny na dobre. – Do tego koncertu będziemy porównywali wszystkie inne. Nie chcę mówić, że nic go nie przebije, ale będzie bardzo ciężko – rzuca już na pożegnanie.

Trudno będzie też przebić obecny sezon koncertowy, w którym mamy do czynienia z kumulacją imprez przeniesionych z poprzednich lat z tymi zaplanowanymi przed chwilą.

Policzmy: w Katowicach Taco Hemingway ściągnął ok. 6 tysięcy widzów, w Krakowie o tysiąc więcej, bilety na pozostałe koncerty jego trasy wciąż się sprzedają. Jeśli do tego dodać koncerty sanah, rzekomo pożegnalne występy Quebonafide i stadionowe spektakle Dawida Podsiadły – i jeśli jeszcze dozbierać setki koncertów klubowych innych rodzimych artystów, można śmiało szacować, że tylko w maju i czerwcu br. Polacy kupią blisko pół miliona biletów, by zobaczyć samych tylko rodzimych artystów. Nigdy w historii polskiej muzyki popularnej nie było lepiej. ●

STAROSTA POWIATU
MIELECKIEGO
IG.6853.10.2022

Mielec, dnia 6 maja 2022 roku

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 124, 124a w związku z art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2021 roku, poz. 1899 ze zm.) **zawiadamia się o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie wydania decyzji orzekającej o ograniczeniu sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, przez udzielenie zezwolenia dla PGE Dystrybucja S.A. z siedzibą w Lublinie, dotyczącego:**

a) działki nr 381 o pow. 0,2789 ha poł. w Mielcu, obr. Rzochów, w celu wykonania prac polegających na budowie ziemnej linii elektroenergetycznej kablowej SN 15kV 3 x XRUHAKXS 1x120mm².

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej wyżej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji zobowiązującej do udostępnienia nieruchomości w związku z zamiarem realizacji w/w inwestycji.

OGŁOSZENIE 34177957

Zwracamy się z prośbą

do

Doroty z domu Czepik
(córkę Mieczysława)

O KONTAKT
w sprawie uregulowania
prawa własności do
grobu dziadków.

Tel. 516534528

OGŁOSZENIE 34177723

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa
w Łodzi

VIII Wydział Cywilny zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygn. akt VIII Ns 9/22 z wniosku Intrum Justitia Debt Fund 1 Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Niestandaryzowanego Funduszu Sekurytyzacyjnego z siedzibą w Warszawie z udziałem Gminy Miasto Łódź o

stwierdzenie nabycia spadku

po Lucji Zarębskiej z domu Patury, córce Stanisława i Janiny, zmarłej w dniu 1 października 2021 roku w Łodzi, ostatnio stale zamieszkałej w Łodzi przy ul. Nawrot 72/2A.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia, stawili się w Sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34177127

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie

Wydziałem XI Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie XI Ns 1228/21 z wniosku GPM Vindexus Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w Warszawie przy udziale Jerzego Nowak, Jolanty Woźniak, Anety Jabłońskiej, Olafa Jabłońskiego, Mileny Jabłońskiej, Igora Jabłońskiego, Adama Nowak, Eweliny Kalandyk, Alana Krupa, Leny Kalandyk, Daniela Nowak, Darii Nowak, Dominika Nowak, Seweryna Nowak, Doroty Leszczyńskiej, Renaty Magdoń, Grzegorza Leszczyńskiego, Marka Leszczyńskiego, Artura Leszczyńskiego, Karoliny Pryk, Mileny Pryk,

w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po Czesławie Nowak

córce Teodora Leszczyńskiego i Marii Wolcz, ur. 2 lutego 1936 r. w Rzeszowie, zmarłej dnia 2 lipca 2019 r. w Rzeszowie, ostatnio stale zamieszkałej w Rzeszowie.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych rozstrzygnięciem, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i udowodnili nabycie spadku po wyżej wymienionej, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34177541

Niemieckie Przedsiębiorstwo „Schweiger- Flachdachbau“

z siedzibą w Monachium wykonujące pokrycia dachowe na terenie całych Niemiec oraz graniczących państw Unii Europejskiej

poszukuje wykwalifikowanych firm podwykonawczych specjalizujących się:

• W pokryciach dachów blachą na rąbek

• W montażu rynien i rur spustowych

• W wykonywaniu obróbek kominów i okien dachowych

• W montażu attyk z blachy

Zainteresowanych prosimy o kontakt pisemny na adres mailowy: **blacharz@schweiger-flachdach.de**.
Ewentualne pytania prosimy kierować pod numer tel. **0049 1520 93999 20** Sławomir Styra.

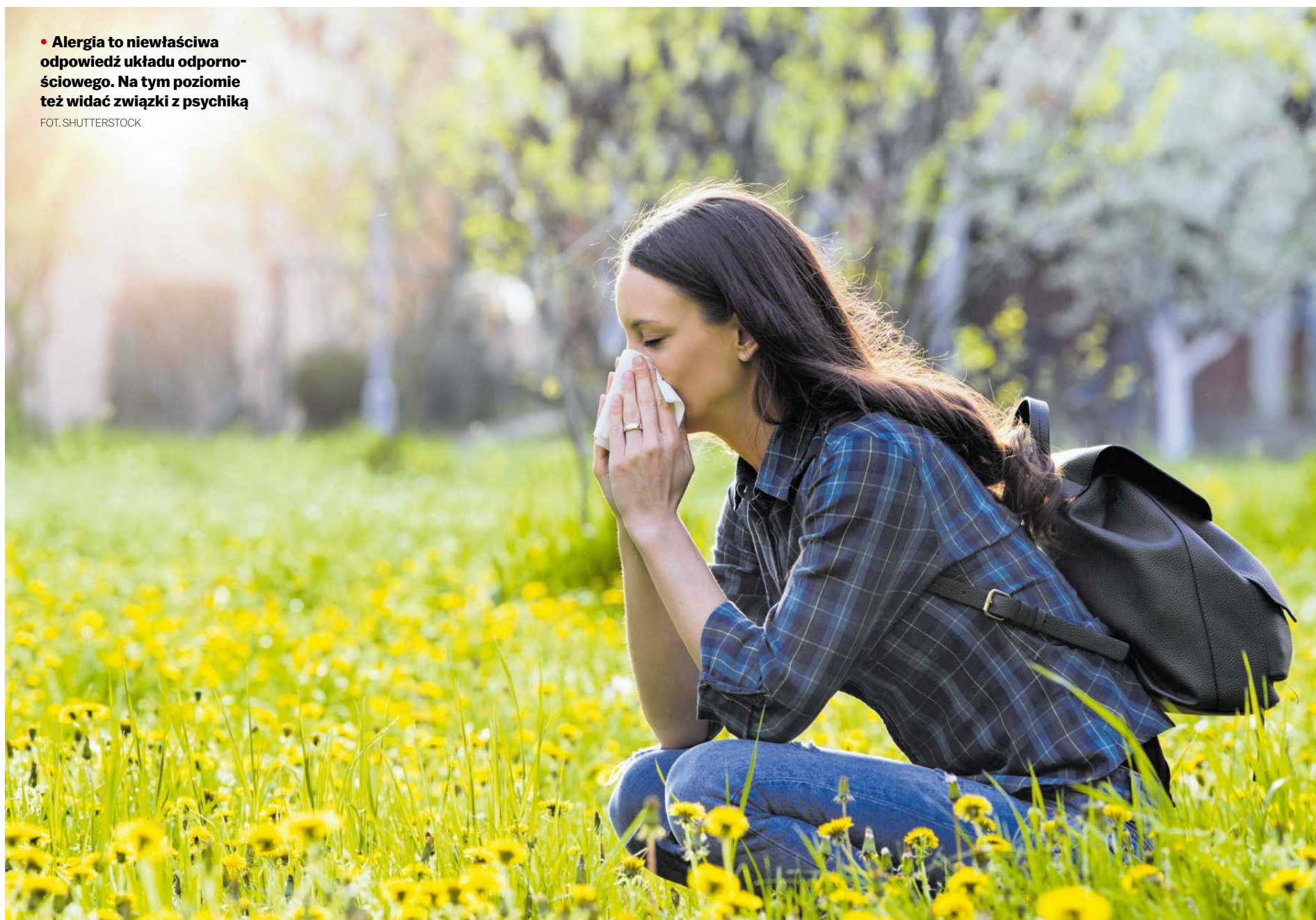
OGŁOSZENIE 34176079

eprasa.pl f243bac6cc

1 RP

• **Alergia to niewłaściwa odpowiedź układu odpornościowego. Na tym poziomie też widać związki z psychiką**

FOT. SHUTTERSTOCK



Alergicy mają wyższe ryzyko depresji i zaburzeń lękowych

ZDROWIE PSYCHICZNE A ALERGIE

Moje dziecko było w szkole dręczone lub izolowane przez swoją chorobę – twierdzi 40 proc. rodziców dzieci z alergią. A ponad połowa dorosłych osób z alergią unika sytuacji towarzyskich.

Katarzyna Staszak

Ozy alergia rzeczywiście tak bardzo wpływa na kontakty z innymi ludźmi?

– Tak, na wiele sposobów – potwierdza alergolożka dr n. med. Marta Kołacińska-Flont, ekspertka kampanii edukacyjnej „Otwórz oczy na alergię”.

I podaje przykłady takich sytuacji:

– Jeśli ktoś kicha, kaszle albo stale kapie mu z nosa, może się czuć w pracy czy szkole niezręcznie. Takie osoby są podejrzewane o infekcję. Z kolei zmiany skórne mogą wywoły-

wać świąd. Ktoś się drapie, bo nie może powstrzymać tego odruchu, a inni tego nie rozumieją. Kojarzą drapanie się z chorobami pasożytniczymi lub zakaźnymi, mimowolnie odsuwają się od tej osoby, unikają podawania ręki, siadania obok.

Z badań przeprowadzonych przez Allergy UK – fundację, która od ponad 30 lat wspomaga osoby z alergią w Wielkiej Brytanii – wynika, że uczulenia odbijają się na zdrowiu psychicznym. Powodem jest nie tylko obniżona jakość życia, ale też poczucie niezrozumienia.

40 proc. rodziców twierdzi, że ich dziecko czuje się odizolowane z powodu alergii i że było dręczone w szkole z powodu swoich dolegliwości. 54 proc. rodziców deklaruje niepokój, gdy dziecko z alergią pokar-

mową ma coś zjeść poza domem. Ponad połowa dorosłych twierdzi, że unika sytuacji towarzyskich z powodu alergii i musiała bagatelizować swoje alergie ze strachu przed oceną innych.

ALERGIA NIEROZUMIANA JAK DEPRESJA

Fundacja Allergy UK opublikowała też wypowiedzi chorujących osób. Na przykład:

„Żyję w strachu, że alergia mojej córki ją zabije”.

„Nikt mnie nie pokocha z powodu mojej alergii skórnej”.

„Ludzie unikają mnie z powodu moich alergii”.

Eksperci fundacji potwierdzają, że uczulone na coś dzieci są często nękanie przez rówieśników. A osoby z alergiami pokarmowymi słyszą od innych, że wymyśliły swój problem.

– Nastawienie do osób z alergią może przypominać to, jakie zdarza się wobec osób z depresją. Jeśli czegoś nie widać, trudno to zrozumieć, stąd rady typu: „Weź się w garść, inni mają gorzej” albo „Prze-

sadzasz, wszyscy to jedzą i nic im nie jest” – mówi prof. Piotr Galecki, konsultant krajowy w dziedzinie psychiatrii.

Restauracje mają obowiązek informowania o alergenach, ale najczęściej to po prostu zastrzeżenie „nasze potrawy mogą zawierać” – i tu cała lista. – Restauracje zabezpieczają się w ten sposób na wypadek przeniknięcia uczulającego składnika do konkretnej potrawy. Nie mają przecież osobnej sterylnej kuchni, by przygotowywać dania dla alergików. Jeśli ktoś raz przeżył wstrząs anafilaktyczny, czyli był w sytuacji zagrażającej życiu, boi się wyjścia do restauracji. Zwykły wypadek na pizzę ze znajomymi to stres – wyjaśnia dr Kołacińska-Flont.

Opisywaliśmy kiedyś grupowe wyjście do restauracji, które zakończyło się dramatycznie. Osoba uczulona na ryby zamówiła sałatkę z kurczakiem. Ale kucharz użył deski i noża, które wcześniej służyły do przyrządzania dań rybnych. Alergeny się nie zmyły.

Uczulona osoba dostała ataku duszności i zabrała ją karetka.

– Osoby z poważną alergią pokarmową nie mogą jeść niczego, czego same nie przygotowały – podsumowuje dr Kołacińska-

ska-Flont. – Podobne łęki mogą mieć osoby uczulone na jad owadów. Boją się przebywania na świeżym powietrzu i jadania na zewnątrz.

PRZEZ ALERGIĘ
ZABURZENIA NASTROJU
I ODŻYWIANIA

Badania przeprowadzone w USA pokazały, że osoby cierpiące na alergię sezonowe w porównaniu ze zdrowymi osobami są bardziej narażone na zaburzenia nastroju (o 28 proc.), zaburzenia lękowe (o 43 proc.) i zaburzenia odżywiania (o 38 proc.).

Alergia, jeśli wpływa na wygląd, może obniżyć samoocenę.

– Podrażnione oczy utrudniają pracę przed komputerem, są wrażliwe na światło i suche powietrze. Przy alergicznym zapaleniu spojówek trudno zrobić makijaż, kosmetyki drażnią, a przez łzy, świąd i ciągle drapanie wszystko się rozmazuje. Zmiany alergiczne mogą się pojawić na dłoniach, skóra jest wtedy zaczerwieniona, szorstka, z bolesnymi, łączącymi się ranami, a dłonie są naszą wizytówką. Czasem alergiczne zmiany występują na twarzy – opisuje dr Kołacińska-Flont.

Z dbaniem o wygląd związane są też uczulenia na barwniki. – Niemożliwe staje się farbowanie włosów na ciemny kolor, a wiele kobiet nie akceptuje siebie z siwizną. Przy takiej alergii uczuła wszystko, co zawiera ciemny barwnik, np. odzież czy tusz do rzęs. Uczułać mogą wszystkie kosmetyki do makijażu. Dla kogoś, kto nie lubi siebie bez niego, to problem – mówi dr Kołacińska-Flont.

Jednym z groźnych objawów alergii jest obrzęk naczynioruchowy.

– To nagle występujący obrzęk różnych części ciała, zwłaszcza twarzy, powiek, warg. Może zwracać uwagę otoczenia. Chora osoba czuje się niezdolna, ale nie może z tym zrobić. Miałam pacjentkę,

która w trakcie jazdy tramwajem poczuła, że zaczyna się atak, puchły jej uszy – opowiada alergolożka.

Jak wygląda osoba z takim obrzękiem, można zobaczyć na stronie stowarzyszenia pacjentów „Pięknie puchnę”. Aktor Bartłomiej Topa w ramach kampanii społecznej zagrał osobę z napadem obrzęku w spocie „Widocznie Pan tak ma”.

STRES, ODPORNOŚĆ
I PSYCHIKA SĄ POŁĄCZONE

– Niejeden mój pacjent trafia na psychoterapię, zwłaszcza osoby z ciężką postacią alergii pokarmowej, bo czują się wykluczone z wielu aspektów życia. Silny lęk przed kolejnym epizodem anafilaksji towarzyszy im codziennie – mówi dr Kołacińska-Flont.

Zaznacza, że wszystko zależy od osobowości człowieka: – Niektórzy radzą sobie z alergią, innym świadomość choroby i jej nieprzewidywalności utrudniają codzienne funkcjonowanie.

Alergia może obniżać nastrój i podnosić poziom stresu.

To nie pomaga w leczeniu. – Stres lub zachowania lękowe nasilają objawy alergii. A dziecko, które ma alergię, może dorastać w poczuciu, że wszystko mu zagraża. Może pamiętać naprawdę groźne momenty z życia, jak napad kaszlu i wrażenie, że się udusi. Ktoś z takimi doświadczeniami przez alergię będzie unikał sytuacji, które narażają go na niebezpieczeństwo. A to skutkuje mniejszymi kontaktami społecznymi. Może też wpłynąć na aktywność społeczną, np. z lęku przed owadami nie jeździmy na wycieczki szkolne. Później alergia może wpłynąć na wybór pracy – prof. Galecki opisuje możliwe konsekwencje choroby.

Alergia to niewłaściwa odpowiedź układu odpornościowego. Na tym poziomie też widać związki z psychiką. – Z badań pro-

■
Nastawienie do osób z alergią może przypominać to, jakie zdarza się wobec osób z depresją. Jeśli czegoś nie widać, trudno to zrozumieć, stąd rady typu: „Weź się w garść, inni mają gorzej” albo „Przesadzasz, wszyscy to jedzą i nic im nie jest”

PROF. PIOTR GAŁECKI
konsultant krajowy w dziedzinie psychiatrii

Alergia i stres

40
PROC.
• **rodziców twierdzi, że ich dziecko czuje się odizolowane z powodu alergii i że było dręczone w szkole z powodu swoich dolegliwości.**

54
PROC.
• **rodziców deklaruje niepokój, gdy dziecko z alergią pokarmową ma coś zjeść poza domem, a ponad**

50
PROC.
• **dorosłych twierdzi, że unika sytuacji towarzyskich z powodu alergii i musiało bagatelizować swoje alergie ze strachu przed oceną innych.**

wadzonych w Klinice Psychiatrii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi wiemy, że układ immunologiczny osób z depresją funkcjonuje tak samo jak u osób z alergią.

U osób z depresją następuje mobilizacja szlaku Th17, który odpowiada za choroby autoimmunologiczne, czyli np. reumatoidalne zapalenie stawów (RZS) czy łuszczycę – mówi prof. Galecki.

Przewlekły stres może doprowadzić do alergii, chorób autoimmunologicznych i depresji.

I odwrotnie: osoba z alergią ma większe ryzyko depresji. Nowe terapie uwzględniają związki odporności z psychiką.

Jest lek stosowany w RZS, który jednocześnie działa przeciwdepresyjnie.

Szacuje się, że na alergię różnego typu cierpi ponad 40 proc. Polaków. – U każdego z nas na każdym etapie życia może się rozwinąć alergia. Osoby z alergią to nie jest niewielka, zamknięta grupa, też możemy się w niej znaleźć. Jednym z czynników sprzyjających wystąpieniu reakcji alergicznej jest stres – tłumaczy dr Kołacińska-Flont.

Niestety, wciąż nie każdy alergolog chce rozmawiać z pacjentami o przyczynach dolegliwości. Leczą objawy alergii. Gdy osiem lat temu nagle zaczęłam mieć uczulenie na niektóre owoce i warzywa, od kosmetyków puchła mi twarz i przez rok miałam egzemę na dłoniach, żaden z odwiedzanych lekarzy nie powiedział mi, że winny może być stres. Kiedy podczas konsultacji próbowałam odtworzyć sekwencję zdarzeń, byłam wyśmiewana. Po wdrożeniu w życie „programu przeciwwzapalnego” alergie zupełnie ustąpiły.

Związek między psychiką a chorobami skóry dostrzegają jednak dermatolodzy. Od 11 lat na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi działa Zakład Psychodermatologii. A od jesieni do programu specjalizacji z dermatologii dodany ma być staż z psychiatrii. ●



■ wyborcza ■ wyborcza.pl

Świętuj z nami

33. urodziny i 10 tysięcy wydań „Wyborczej”

piątek, 13 maja o godz. 12 na Wyborcza.pl

Kto zostanie Człowiekiem Roku „Wyborczej”?

Premiera specjalnego materiału multimedialnego

sobota, 14 maja

- Specjalne wydanie „Wyborczej”
- Esej laureata nagrody Człowiek Roku
- Laudacja Andrzeja Stasiuka

poniedziałek, 16 maja

10-tysięczny numer „Wyborczej”



Brakujące ogniwo City

21-letni Erling Haaland, bodaj najlepszy młody napastnik na świecie, dołączy do Manchesteru City.

Radosław Leniarski

Haaland przeszedł pomyślnie badania lekarskie w Manchesterze City i w tym tygodniu ma dołączyć do drużyny, bliskiej swojego czwartego tytułu mistrza Anglii. Przedstawiciele City już poinformowali Borusię Dortmund, że uruchamiają wynoszącą 75 mln euro klauzulę odstępnego za Norwega. Od połowy kwietnia, gdy strony doszły do wstępnego porozumienia, szlifowano kontrakt pod czujnym okiem Alfa-Ingego Haalanda (ojciec napastnika) i agenta Mino Raioli (nie doczekał podpisania umowy, zmarł 30 kwietnia). Haaland grał w Borussii dwa i pół roku.

To pierwszy wielki kontrakt sezonu, który oficjalnie zostanie ogłoszony najpierw przez wicemistrza Niemiec. Do rozegrania pozostała ostatnia kolejka Bundesligi, Haaland pożegna się meczem z Herthą Berlin.

Nowa pensja

Kontrakt osobisty norweskiej maszyny do zdobywania goli – tu często brytyjscy reporterzy piszą o nordyckim bogu futbolu – opiewa na 350 tys. funtów tygodniowo plus premie za osiągnięcia. Najprawdopodobniej jest pięcioletni.

Haaland jest długo poszukiwanym przez Pepa Guardiolię następcą Sergia Aguero, który latem zeszłego roku przeniósł się do Barcelony, obecnie jest już na sportowej emeryturze. Ostatecznie Manchester w wyścigu po Haalanda pokonał kilku mniej zdeterminowanych potentatów. Tych, których nie stać na Norwega, jak na przykład Barcelonę, lub tych, którzy mają wciąż wielkiego wirtuoza,



• Erling Haaland zdobył dla Borussii 61 goli w 65 meczach FOT. MARTIN MEISSNER / AP

jak Bayern, albo tych, którzy skierowali uwagę na innych młodych gwiazdorów, jak Real Madryt (był pierwszym wyborem samego Haalanda). Natomiast dla Manchesteru City układ jest idealny, a pieniądze zapewnia właściciel miliarder szejk Mansur bin Zayed Al

Nahyan, którego brat rządzi Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi.

Manchester City zmierza po tytuł w Anglii, ma trzy punkty przewagi nad Liverpooliem. Na Wyspach sytuacja jest prawie „ogarnięta”, choć Guardioli uważa, że wszystko i wszyscy sprzyjsięli się, aby nie zdobył mistrzostwa. Być może z powodu konieczności maskowania braku „dziewiątki” w składzie City w kilku kluczowych meczach sezonu straciło szansę na większą przewagę w lidze, ale wciąż zdobywa najwięcej goli.

Gorzej z Ligą Mistrzów, w której w tym roku awans do finału wymknął się podczas niezwykłego widowiska – porażki 5:6 w dwumeczu z Realem Madryt – które zarazem można by uznać za bolesny dowód, że w składzie City brakuje kogoś takiego jak Haaland. W zeszłym roku City przegrało finał LM z Chelsea.

Dla Pepa Guardioli Haaland to brakujące ogniwo, które połączy elementy w drużynie i zapewni pierwszy i najbardziej pożą-

dany triumf. Jedyną wątpliwością, jaką podnoszą fachowcy, jest domniemana kontuzjogenność Norwega – Haaland opuścił całkiem sporo meczów podczas gry w Dortmundzie. Powodem może być atletyczna, dość ciężka jak na piłkarza sylwetka (194 cm wzrostu, 88 kg wagi).

Rodzinna ścieżka

Ale to dzięki niej Haaland ma też wyjątkowy dar szybkości, siły i umiejętności (które wciąż rozwija, ten proces będzie trwał i trwał), i właściwie od pierwszych kroków na boisku przyciągał uwagę piłkarskiego świata, w czym w żadnym razie nie przeszkodziło mu to, że ojciec był piłkarzem, przed dwoma dekadami grał na Wyspach między innymi w Manchesterze City. Idą rodzinną ścieżką. Alfie dołączył do City 22 lata przed synem i zaledwie kilka tygodni przed jego urodzeniem (skończył tam karierę po kilku kontuzjach, w tym po jednej szczególnie dotkliwej – faulował Roy Keane). Obaj po raz pierwszy zagrali w lidze w tym samym klubie norweskim Bryne FK, debiutując w odstępie 15 lat.

Rok później, czyli w lutym 2017 r. kontrakt z Haalandem podpisał Ole Gunnar Solskjaer, była gwiazda Manchesteru United, będący wówczas menedżerem klubu Molde. Tu już było głośno. A gdy w swoim pierwszym sezonie w Red Bull Salzburg (2018, czyli jako osiemnastolatek) napastnik zdobył 17 goli i dołożył osiem w Lidze Mistrzów, wiadomo było, że właśnie rozbił się supernowa. W debiucie dla Borussii, która przejęła Norwegę w grudniu 2019 r., strzelił hat-tricka w 23 minuty. W sumie dla Dortmundu zdobył 61 goli w 65 meczach, dodał 15 w Lidze Mistrzów. W tym sezonie jest jednym z trzech napastników z pięciu najważniejszych lig, którzy strzelają średnio więcej niż jednego gola na 90 minut – lepszy jest Robert Lewandowski (tym trzecim jest Czech Patrik Schick z Bayeru Leverkusen). W liczbie goli i asyst na 90 minut lepszy od Haalanda jest tylko Karim Benzema z Realu. ●

Hurkacz przegrał w I rundzie turnieju w Rzymie

Hubert Hurkacz wylosował bardzo trudnego rywala jak na I rundę i swoje wysokie miejsce w rankingu. Przegrał z Davidem Goffinem 6:7 (8), 6:7 (2).

Miesiąc temu Goffin wygrał względnie nieduży turniej w Maroku, w ubiegłym tygodniu omal nie pokonał Rafaela Nadala – w tie-breaku trzeciego seta miał cztery meczbole. Mimo że Nadal był w kiepskiej formie fizycznej, bez treningów i po kontuzji, Belg dostał po porażce mnóstwo oklasków. I słusznie.

Słusznie też chwalono Hurkacza za jego ostatnie występy na murawie. W Monte Carlo był bardzo blisko półfinału, w Madrycie przegrał w ćwierćfinale dużo wyraźniej, ale grał z tenisistą monumentalnym – Novakiem Djokoviciem.

31-letni Goffin był w 2017 r. siódmym w rankingu ATP, teraz jest 48. W jakimś sensie za pomocą tych dwóch jego miejsc na światowej liście można było opisać początek meczu z Hurkaczem. Belg zaczął niepewnie, dużo psuł, jak ktoś, kto spadł w rankingu i próbuje odzyskać dawną siłę gry. Ale nie dawał

się przełamać – jak ktoś, kto w tenisie był wysoko i widział tak dużo, że wie, jak grać, by break-pointa obronić. Po ośmiu gemach był remis. 12. w rankingu Hurkacz uderzał swobodnie na początku spotkania, kilka razy zademonstrował świetne czucie piłki oraz takie samo wyszkolenie techniczne. Ale z czasem zaczął mieć kłopoty i też musiał obronić kilka break-pointów.

Doszło do tie-breaka, Hurkacz wyszedł w nim na prowadzenie 4:1. Goffin obronił straty, obronił też dwie piłki setowe, w tym drugą po świetnym turnieju. Było 6:6. Belg znów

obronił setbola, aż w końcu sam wyszedł na prowadzenie. Wygrał 10:8.

Na początku drugiego seta pewnie grał Goffin, ale 25-letni Polak nie dał sobie zabrać serwisu. Po sześciu gemach był remis.

Pierwsze przełamanie w meczu nastąpiło w ósmym gemie drugiej partii. Goffin objął prowadzenie 5:3, Hurkacz znów, jak w tie-breaku, miał same złe intencje, patrząc na swoją raketę. Ale tym razem nie wypuścił jej z ręki, tylko się zamachnął.

Goffin serwował, by zakończyć mecz. Wcześniej ani razu nie stra-

cił podania, tym razem dał się przełamać. W kolejnym gemie Hurkacz obronił piłkę meczową, a następnie doprowadził do stanu 5:5. Kolejnego gema wygrał – nie bez problemów – Belg. Brakowało mu gema, by znaleźć się w II rundzie, ale musiał returnować. Odbierał serwisy Hurkacza nieźle, lecz meczu nie zakończył.

Tym razem tie-breaka lepiej rozpoczął Goffin, teraz to on prowadził 4:1. Nie pozwolił zabrać sobie zwycięstwa. Wygrał 7:6 (8), 7:6 (2). ●

Marek Deryto

W PIĄTEK W „WYBORCZEJ”

PORADNIK GENEALOGICZNY

- Jak odtworzyć historię rodziny
- Od czego zacząć poszukiwania

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 3412215

22

Poradnik

ODKRYJ HISTORIĘ SWOJEJ RODZINY

Od czego zacząć poszukiwania genealogiczne

W domu w pewnością znajduje sporo śladów po rodzicach i innych bliskich. Zwróć uwagę nie tylko na dokumenty (długie macie, dowody osobiste, świadectwa pracy, książkę obywateli), ale także na przedmioty codziennego użytku, które mogą być cennymi źródłami informacji. Wskazujemy, jak je znaleźć i jak z nich skorzystać.

Genealogia to nauka o przeszłości, która pomaga odkryć historię swojej rodziny. To nie tylko poszukiwanie przodków, ale także odkrywanie ich kultury, tradycji i wartości. W tym poradniku przedstawiamy, jak zacząć poszukiwania genealogiczne i jak wykorzystać dostępne źródła informacji.

Od czego zacząć? Pierwszym krokiem jest zebranie wszystkich dostępnych dokumentów i przedmiotów, które mogą być cennymi źródłami informacji. Następnie należy je uporządkować i przeanalizować, aby odkryć historię swojej rodziny.

Źródła informacji: Dokumenty (długie macie, dowody osobiste, świadectwa pracy, książka obywateli), przedmioty codziennego użytku, fotografie, mapy, plany, itp.

Wskazujemy, jak je znaleźć i jak z nich skorzystać.

Genealogia to nauka o przeszłości, która pomaga odkryć historię swojej rodziny. To nie tylko poszukiwanie przodków, ale także odkrywanie ich kultury, tradycji i wartości. W tym poradniku przedstawiamy, jak zacząć poszukiwania genealogiczne i jak wykorzystać dostępne źródła informacji.

23

Poradnik

ODKRYJ HISTORIĘ SWOJEJ RODZINY

Archiwa państwowe, księgi parafialne

Archiwa państwowe to zbiory dokumentów, które zostały zgromadzone przez państwo. Księgi parafialne to zbiory dokumentów, które zostały zgromadzone przez parafie. Oba te źródła informacji są cennymi źródłami informacji o przeszłości i historii swojej rodziny.

Archiwa państwowe: Zbiory dokumentów, które zostały zgromadzone przez państwo. Wskazujemy, jak je znaleźć i jak z nich skorzystać.

Księgi parafialne: Zbiory dokumentów, które zostały zgromadzone przez parafie. Wskazujemy, jak je znaleźć i jak z nich skorzystać.